

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLIV

cena 15 fen.

DRUKI OBOWIĄZKOWE
POMORSKA DZIENNIKARSKA I POLIŚCISTA S. A.
W TORUNIU

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI** — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Zanik politykierstwa

Wybory do Izb lekarskich, do Izb przemysłowo-handlowych, do Izb rzemieślniczych, do Rad adwokackich przeprowadzone w ostatnich tygodniach, ujawniły niezmiernie znamienne zjawisko. Oto odbyły się one pod znakiem wspólnoty interesów społeczno-gospodarczych i zawodowych, a nie — jak do niedawna — pod znakiem rozbieżności interesów partyjno-politycznych.

Jeśli więc nap. lekarze, zamieszkali w okręgu warszawsko-białostockim, czy też krakowsko-kieleckim zdołali uzgodnić jedną listę swych mężów zaufania, nie pytając ich o metrykę partyjną — to jest to niewątpliwie objaw u nas o tyle nowy, że przecież ongi kryterjum było zgola inne: decydowała barwa polityczna i prosta majoryzacja tam nawet, gdzie chodziło o zastępstwo interesów zawodowych i o postępek pracy ściśle społecznej.

To samo — a może w większym jeszcze stopniu — dotyczy wyniku wyborów np. do reprezentacji stanu rzemieślniczego. Jedną, naprawdę ponadpartyjną i ponadwyznaniową listą delegatów rzemiosł — któżby w możliwość takiego faktu uwierzył przed laty, kiedy dzielono między ślusarzami czy krawcami ludzi na „endeków“ czy „chadeków“, czy „socjalistów“, a nie na dobrych i kiepskich obywateli, uspołecznionych czy też obojętnych na kwestje społeczne działaczy.

Homeryckie iście boje, jakie staczać przyszło w każdym środowisku społecznym, w każdym zrzeszeniu, w każdej zbiorowej organizacji — boje o „barwę“ polityczną i o „władzę“ dla wystanników central partyjnych, należą więc do przeszłości. A jeśli gdzieś jeszcze występuje pokusa takiego „nastawienia“ w dziedzinie zbiorowej pracy społecznej — to ponosi ona haniebne fiasko, bo przezwyciężając większość stanowczo się jej przeciwstawia...

Objaw ten dał się zaobserwować już podczas wielkiej kampanji o nowy samorząd terytorjalny. Wiemy przecież, jak wielki zasięg i jak głębokie zrozumienie zdobyło sobie hasło: frontem ku społecznym i gospodarczym zadaniom samorządu! rozbrat z preponderancją polityczną w salach obrad rad miejskich, gminnych i gromadzkich! dobór właściwych ludzi na właściwe miejsce w samorządzie!

Ale wtedy, kiedy się ta przemiana dokonywała na płaszczyźnie samorządu terytorjalnego — z okopów partyjnych padały zatrute strzały, kwestjonujące rzetelność tej przemiany nastrojów i poglądów społeczeństwa. Ironicznie się uśmiechano, zmianę przypisywano „naciśkowi z góry“, szukano mnóstwa wymówek i wykrętów. Był przecież jakos zamaskować niepowodzenie zawodowych polityków partyjnych.

Obecnie jednak otrzymujemy wyraźny sprawdzian, że to, co widzieliśmy w wyborach do samorządu terytorjalnego, nie było tylko sporadycznym objawem. Że hasła, które przyświecały tym wyborom, całkowicie odpowiadają potrzebom i wymogom społeczeństwa, bo ujawniły się również i wtedy, gdy szło o repre-

Mord w piwnicy Straszliwa zbrodnia żonobójstwa przy ulicy Św. Ducha w Toruniu

Mąż zamordował swą żonę, a zwłoki jej zakopał w piwnicy. — Wiadomość ta zelektryzowała wczoraj po południu Toru.

Sprawa cała przedstawia się następująco: w środę około godz. 9 rano do Głównego Komisariatu P. P. w Toruniu zgłosił się pracownik toruńskiej gazowni Leon Zieliński i doniósł, że brat jego **ALEKSANDER ZIELIŃSKI, ZAMORDOWAŁ SWĄ ŻONĘ MARJĘ, A ZWŁOKI OFIARY ZAKOPIAŁ W PIWNICY DOMU PRZY ULICY ŚW. DUCHA 19**, gdzie stale mieszkał.

Leon Zieliński spotkał swego brata we wtorek, około godz. 11 w południe. Aleksander był mocno zdenerwowany i żądał od brata, by poszedł z nim „na wódkę“ do re-

stauracji Polanowskiego, przy ulicy Chełmińskiej.

W trakcie rozmowy Aleksander Zieliński zaczął bratu opowiadać, że jest mu źle, że żona go opuściła i wyjechała do Aleksandrowa, — że pozostał sam z dwuletnim synkiem, — potem znowu opowiadał, że się bardzo często kłócił ze swoją żoną.

Brat pocieszał Aleksandra jak mógł. Przyrzekł mu m. in., że się zaopiekuje jego dzieckiem.

Przez cały czas rozmowy obydwaj bracia pili rozmaite napoje alkoholowe. Aleksander coraz więcej się zmieniał, — drżał na całym ciele.

Nagle krzyknął bratu, że jest wdowcem.

bo jego żona nie żyje.

— „Byłem z nią — opowiadał na pół przytomny Aleksander — w piwnicy i Marja tam pozostała“.

W dalszym ciągu mówił niewyraźnie **O MŁOTKU, TRUPIE, ŚWIECZCE, KRWI**. Leon Zieliński z tej całej rozmowy domyślił się, że brat jego zamordował swą żonę.

— „Mając te wiadomości, — kończył w komisariacie swe doniesienie Leon Zieliński — z nakazu sumienia, udałem się do policji, aby tu złożyć meldunek“.

Zawiadomiona w ten sposób policja udała się natychmiast na miejsce, wskazane przez Leona Zielińskiego. Około godz. 10,30 w obecności komisji sądowo-śledczej, z p. podprokuratorem Radtkem, pełniącym obowiązki sędziego śledczego p. asesorem Sadt-kem, p. nadkomisarzem Romańczykiem i kierownikiem Wydziału Śledczego p. polkomisarzem Chelmińskim, rozpoczęto **ROZKOPYWAĆ PIWNICĘ**, znajdującą się w domu nr. 19 przy ul. św. Ducha.

Już po kilku zaczerpnięciach ziemi łopatą, natrafiono na nogi kobiece, a nieco później wyciągnięto z dołu zwłoki. Leżały one w nim głową na dół.

Doniesienie Leona Zielińskiego okazało się więc prawdziwe.

Natychmiast też udano się na II piętro, gdzie mieszkał Aleksander Zieliński. Tam go jednak nie zastano. Znalaziono go piętro niżej, w mieszkaniu siostry, p. Siudowej.

Zieliński, widząc policję, domyślił się, że posterunkowi przyszedł po niego. Nie stawiał oporu, — przeciwnie — niepytany, powiedział, że zamordował swą żonę trzema uderzeniami młotka w głowę, a zwłoki zakopał w piwnicy.

Skutego w kajdanki odprowadzono go zaraz do aresztu policyjnego, przy ulicy Wały.

W czasie przeglądania mieszkania mordercy znaleziono na strychu **CIEŹKI, PÓŁTORA KILOGRAMÓW WAŻĄCY MŁOTEK**, którym odebrał żonie życie oraz **DWIE ŁOPATY**, którymi wykopał w piwnicy grób dla żony.

Przeprowadzona wczoraj po południu w kostnicy miejskiej przy ulicy Grudziądzkiej sekcja zwłok zamordowanej Marji Zielińskiej wykazała, że mąż zadał jej 6 silnych ciosów młotkiem w lewą skroń i lewą część czaszki, na skutek czego lewa część głowy została zmiażdżona, a mózg wytrysnąwszy zmieszal się z włosami. Śmierć naturalnie nastąpiła natychmiast.

Kim jest morderca?

Morderca, Aleksander Zieliński, liczący obecnie lat 28, mieszka w Toruniu przy ul. św. Ducha 19 od 26 lat. Po śmierci matki w roku 1930 Zieliński objął jej trzy pokojowe mieszkanie. Aby się utrzymać i płacić komorne zaczął wynajmować pokoje. W 1931 roku wynajął pokój Marji Zapiecównie, późniejszej swej żonie. Była ona z zawodu krawcową.

Wkrótce Zieliński zaczął utrzymywać z Zapiecówną bliższy stosunek, — gdy zaś w połowie 1932 r. kochanka jego zapadła w ciężką, poślubił ją.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

„Dar Pomorza“ na Pacyfiku Wczoraj polski statek szkolny wypłynął z kanału anamskiego

Nowy Jork, 6. 12. (PAT). Polski statek szkolny „Dar Pomorza“ odpłynął z Balboa do wysp Galapagos i Marquesas, spędziwszy tydzień w kanale Pa-

namskim.

Polski statek holował przez kanał lódź żaglową Władysława Wagnera, który podróżuje na nim dookoła świata.

Na balonie „Toruń“ Próba pobicia rekordu długości lotu

Warszawa, 6. 12. (PAT). We wtorek o godz. 18,45 wystartowali z Mościc na balonie wolnym „Toruń“ o pojemności 2.200 mtr. sześciennych por. Pomaski z Jabłonny i inż. Krzyszkowski z Mościc. Lotnicy, korzystając z wiatrów północno-zachodnich, zamierzają ustanowić rekord długości lotu pod względem odległości lub czasu.

Dalsze ułatwienia w obrocie obligacjami Pożyczki Narodowej

Warszawa, 6. 12. (PAT). W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 105, poz. 941, ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 27 listopada r. b. o zmianie rozporządzenia tegoż ministra z dn. 21 lipca r. b. o spłacie zobowiązań obligacjami 6% pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacji (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 585).

Zmiana, wprowadzona obecnym rozporządzeniem, polega na tem, że w instytucjach, przyjmujących spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej, prawo spłaty do wysokości zł. 300 imiennej wartości obligacji służy odtąd nie tylko, jak dotychczas, pierwotnym osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku, lub na zasadzie wyroku sądowego — lecz również osobom, które otrzymały obligacje na zasadzie przelewu, dokonanego za zgodą komisarza generalnego Pożyczki Narodowej. Termin, w jakim spłata ma być uskuteczniiona, pozostaje bez zmian — do dn. 31 grudnia 1935 r.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Wprowadza ono dalsze ułatwienia dla posiadaczy obligacji Pożyczki Narodowej.

Mord na peronie dworcowym Nieznany zbrodniarz zamordował pocztyljona i zrabował 9.000 zł zbiegł

(o) Lublin, 6. 12. (PAT). Wczoraj w nocy około godziny 2 dokonano krwawego napadu na pocztyljona w Szczepieszynie. W chwili, gdy pocztyljon przywiózł pocztę z miasta, aby ją nadać na pociąg, idący ze Lwowa do Warszawy, gdy pociąg lwowski wjeżdżał na stację, jakiś nieznany osobnik, korzystając z ciemności na peronie, strzelił z tyłu w głowę do pocztyljona, kładąc go trupem na miejscu. Zbrodniarz porwał następnie worek z pocztą, w którym znajdowało się m. in. 9 tys. zł. w gotówce i zbiegł przez nikogo nie zatrzymany.

Tragicznie zmarły listonosz z Szczepieszyna, 36-letni Jan Pawłowski osierocił żonę i troje dzieci.

zentację samorządu gospodarczego, społecznego, zawodowego.

Rzemieślnicy i handlowcy, lekarze i adwokaci dość już mają tych zakapturzonych w togę zawodowe emisariuszy central partyjnych. Rozróżniają ludzi swych zawodów wedle innej już kategorii: wedle dżentelmeństwa, moralnej i fachowej kwalifikacji, wedle gotowości do pracy rzeczowej i obiektywnej.

Jest to przejaw nawskroś dodatni. Dowodzi bowiem, jak kruche już są wyśiłki, zmierzające do konserwacji przywar naszego życia zbiorowego z ery przedmajowej — a jak zwycięsko toruje sobie drogę zdrowa idea, którą Anglik wyraża w słowach: the righth man en the righth place... Właściwy człowiek na właściwym miejscu.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

Początkowo pożycie małżonków było znośne. Zielińska nieźle zarabiała, zaś mąż jej otrzymywał względnie dobre wynagrodzenie za pracę przy budowie nowego mostu w Toruniu. Gdy jednak po pewnym nieszczęśliwym wypadku przy budowie mostu zwolniono go z robót, — do domu Zielińskich zaczęła zaglądać bieda.

Odtańd pożycie małżeńskie Zielińskich zaczęło się psuć. Żona wymawiała mężowi, że u innych panuje dostatek, a u nich bieda.

Zieliński zaczął tracić cierpliwość. Myślał o rozmaitych środkach zaradczych. Chciał żonę opuścić. Nie uczynił tego jednak ze względu na syna, który przyszedł na świat w styczniu 1933 r.

Później już, w marcu br., po przyjściu na świat drugiego dziecka, które jednak w pół godziny po swych narodzinach zmarło, zaświtała mu porażka **PIERWSZY MYŚL POZBAWIENIA ŻONY ŻYCIA**. Miał zamiar ją powiesić. Nie uczynił tego w obawie przed odpowiedzialnością za taki czyn.

Ostatnio, jakieś 2 tygodnie przed zbrodnią, stosunek Zielińskiego z żoną przybrał ostrzejszy charakter. Powodem tego był przedewszystkiem wyrok eksmisyjny, na mocy którego Zieliński mieli w dniu 31 grudnia br. opuścić zajmowane mieszkanie.

W niedzielę, 2 grudnia poszedł jeszcze z żoną na spacer, ale już nazajutrz rano powziął myśl zamordowania jej.

O godz. 7 rano wziął łopaty i potrzebne narzędzia i poszedł do swej piwnicy, gdzie w ciągu 3-ch godzin wykopał dół, głęboki na 1,20 m. oraz 60 cm. długi i 40 cm. szeroki. Następnie zaniósł narzędzia na strych i po zmyciu się poszedł na spacer.

Wrócił o godz. 12-tej, zjadł z żoną i dzieckiem obiad, po którym zaproponował żonie, by razem poszli do piwnicy ukraść sąsiadom trochę węgla, oraz rozbić starą skrzynię, którąby rozniecili później w piecu ogniem. Żona zgodziła się na tą propozycję.

W piwnicy zaczęła mu znowu robić wymówki, że inni mają dosyć węgla, a oni nic.

Po krótkiej kłótni Zieliński kazał żonie trzymać świeczkę. Sam miał rozbić młotkiem skrzynię.

Jednak zamiast uderzyć w skrzynię, zadał żonie silny cios w lewą skroń.

Zielińska padła na ziemię, słabym głosem wołając: „Jezus, Marja, — Olku, co ty robisz?”

Wołanie to nie wzruszyło mordercy. Po ciemku, gdyż świeczka wskutek upadku Zielińskiej zgasła, zadał jej jeszcze 5 ciosów w głowę, a następnie niezwyła już żonę wsunął w dół, który zaraz skrzętnie zakopał.

Anglja nie zapłaci grudniowej raty długu amerykańskiego

London, 6. 12. (Tel. wł.) Rząd brytyjski zawiadomił oficjalnie rząd Stanów Zjednoczonych, że nie będzie mógł zapłacić raty długów wojennych, której płatność przypada 15. bm.

Nad Filipinami przeszedł wczoraj nowy tajfun

Manilla, 6. 12. (PAT). Nad południowo-wschodnią częścią wysp Filipińskich przeszedł wczoraj nowy tajfun, który zniszczył całkowicie miejscowość Becuit, w której ocalały tylko trzy domy. Dotychczas zanotowano trzy wypadki śmiertelne.

Dwa tajemnicze wybuchy w Niemczech

Berlin, 6. 12. (PAT). Na jednym z przedmieść Kolonii wydarzyła się straszliwa eksplozja substancji wybuchowej, w której wyniku 12 osób odniosło rany. Cały dom wkrótce po wybuchu stanął w płomieniach. Mieszkańcy musieli ratować się ucieczką, wyskakując z okien na dachy sąsiednich domów. Równocześnie donoszą z Magdeburga o tajemniczym wybuchu w jednej z fabryk żelaza. Przyczyna wybuchu dotychczas nie została ustalona. 5 robotników w czasie tego wybuchu zostało ciężko poranionych.

Śmierć gubernatora w czasie podróży inspekcyjnej samolotem

New York, 6. 12. (tel. wł.) Donoszą z Meksyku, że samolot, na którym gubernator stanu Michoacan, gen. Benigno Serratos odbywał podróż inspekcyjną, uległ katastrofie z powodu defektu motoru. Gubernator poniósł śmierć na miejscu, adjutant jego oraz dwaj lotnicy odnieśli ciężkie rany.

Dwa posiedzenia Rady Ligi Narodów

Apel jugosłowiański na porządku obrad — Raport w sprawie Saary

Genewa, 6. 12. (PAT). Pofuine posiedzenie Rady Ligi Narodów otworzył przewodniczący Benesz, który złożył oświadczenie, że zrzeka się przewodnictwa ze względu na to, że Czechosłowacja jest stroną w sporze między Węgrami i Jugosławją. Benesz będzie przewodniczył obradom nad innymi sprawami, figurującymi na porządku dziennym.

Przewodnictwo objął delegat Portugalji Vasconcellos. W posiedzeniu przyjęto jednomyślnie wniosek przewodniczącego o wpisanie na porządek dzienny obecnej sesji sprawy apelu jugosłowiańskiego.

O godz. 16,45 odbyło się posiedzenie publiczne.

Na publicznym posiedzeniu Rada Ligi Narodów zdecydowała rozpatrzyć w czwartek raport w sprawie Saary, przedstawiony jej przez barona Aloisiego, przyczem minister Laval zapowiedział, że Francja przyjmuje konkluzje tego raportu.

Genewa, 6. 12. (PAT). Po zarządzonej przerwie Rada Ligi Narodów, pod przewodnictwem Benesza, rozpatrywała sprawę utrzymania porządku w zagłębiu Saary w okresie plebiscytowym.

Na wstępie posiedzenia zabrał głos minister Laval, który zwrócił się do Rady z apelem o wzięcie na siebie obo wiązku utrzymania porządku w zagłębiu Saary przy pomocy zbrojnej międzynarodowej siły. Delegat Wielkiej Brytanji oświadczył, że jeżeli Wielka Brytania zostanie zaproszona do współpracy, to zgodzi się ona na dostarczenie odpowiedniego kontyngentu dla utworzenia siły międzynarodowej. Analogiczne oświadczenie złożył imieniem Włoch baron Aloisi. Komisarz Litwinow oświadczył, że jego rząd ustosunkuje się przychylnie do wszelkich propozycji, zmierzających do usunięcia tarć międzynarodowych. Minister Benesz zazna czył, że kraj jego nie uchyla się od obo wiązków międzynarodowych. Z kolei przemawiał przewodniczący komisji rządzącej w zagłębiu Saary Knox, który wyraził swoje zadowolenie z jednomyślności, panującej wśród członków Rady Ligi Narodów co do konieczności powołania w zagłębiu Saary międzynarodowych kontyngentów wojskowych dla zapewnienia porządku.

Dramatyczna depesza radiowa

Lotnik australijski Ulm zaginął wśród bezkresu wód Pacyfiku

London, 6. 12. (PAT). Dzienniki angielskie zamieszczają pełne dramatycznego napięcia wiadomości radiowe, otrzymane od lotnika australijskiego Ulma, który prze latując ponad Pacyfikiem z Ameryki do Australji musiał opuścić się z dwoma towarzyszami na morze w odległości 400 mil od Honolulu:

„Godz. 11,20 znajdujemy się na południe od Honolulu, ale obecnie zwracamy spowrotem. Godz. 11,25 straciliśmy kierunek wśród ciężkich oławianych chmur i silnych wiatrów przeciwnych. Benzyny starczy zaledwie na 15 minut. Czy możemy liczyć na pomoc innych samolotów? Godz. 1,30 opuszczamy się. W tej chwili uderzyliśmy o wodę. Godz. 11,58 osiadłem na wodzie i zwracam obecnie maszynę pod wiatr. Przybywajcie i zabierzcie nas. Przepuszczam, że zdołamy utrzymać się na powierzchni 2 dni”.

Na tem komunikat radiowy Ulma urywa się. Natychmiast 18 amerykańskich hydroplanów wyruszyło na pomoc, poza tem Ulma szuka transoceaniczny statek pasażerski „Prezydent Coolidge”, 18 amerykańskich łodzi podwodnych, 3 amerykańskie torpedowce, 2 parowce przybrzeżne i liczne japońskie statki rybackie. Statek transoceaniczny „Prezydent Coolidge” przybył już na miejsce, gdzie przypuszczają, że Ulm osiadł na wodzie, ale żadnych śladów Ulma nie znaleziono.

Dolina rzeki Mass

w oparach gazów trujących

Bruksela, 6. 12. (tel. wł.). Podczas gęstej mgły, która ostatnio zawisła nad Belgją, wystąpiły w dolinie rzeki Maas ponownie niebezpieczne gazy trujące, które już przed czterema laty wywołały wielkie poruszenie w całej Belgji. Szereg osób zachorowało na płuca z objawami zatrucia. Są również wypadki śmierci.

Na miejsce tajemniczych wypadków wyjechało z Brukseli szereg przedstawicieli władz oraz lekarzy, chemików itp.

W kołach naukowych panuje opinia, że gazy trujące podczas mgły w tej ogromnie uprzemysłowionej dzielnicy powstają wskutek tego, że dymy i pary z kominów fabrycznych, nie mogąc ulatniać się w górę, opadają pod naciskiem grubego całunu ciężkiej mgły na ziemię i tutaj tworzą opary w najwyższym stopniu niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego.

Mecz Berlin — Kraków



Jak już donosiliśmy, w niedzielę rozegrany został w Berlinie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Berlina, zakończony wynikiem 1:0 (1:0) na korzyść Krakowa. Na zdjęciu — emocjonujący moment meczu.

Z ostatniej chwili

Wyrok uwalniający

ogłoszono wczoraj w Bydgoszczy w głośniejszej sprawie dyr. Rolbieskiego

Zapowiedziane ogłoszenie wyroku na godz. 19 odbyło się z przesłaniem godzinne opóźnieniem. Sąd UWOLNIŁ DYR. ROLBIESKIEGO OD KARY, nakładając koszty postępowania na Skarb Państwa.

W motywacji wyroku Sąd zaznaczył, iż dyr. Rolbieskiego uwalnia od zarzutów aktu oskarżenia, z tem jednak, iż uważa postępowanie karne w sprawie sprzeniewie-

rzeń kwot 45.000, 44.000 i 12.000 zł., bezprawne nadebranie tantjem, kwestji tej merytorycznie nie rozpatrując, a zarządzając umorzenie ze względu na przedawnienie ścigania. Jeśli chodzi o kwotę 162 tysięcy złotych, zapisanych w bilansie jako wartość akcji Stadthagena, to Sąd uznał, iż nie było ciaglego zamiaru szkodenia firmie.

0 milion ton więcej

Rekordowy przeładunek w porcie gdyńskim

W okresie pierwszych 11 miesięcy roku bieżącego ogólny obrót towarowy w porcie gdyńskim wyniósł według przybliżonych danych 6.638.574 ton wobec 5.671.066 ton. W takim samym okresie roku ubiegłego. W ten sposób tegoroczny przeładunek w porcie gdyńskim jest o blisko 1 milion ton większy niż w roku ubiegłym.

Od 22. XII. do 15. I. trwać będzie przerwa świąteczna w szkołach

(o) Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Kuratorja szkolne wydały rozporządzenie, że przerwa świąteczna na Boże Narodzenie trwać będzie od 22 grudnia do 15 stycznia.

Zjazd wojewodów

(o) Warszawa, 6. 12. (tel. wł.). Wczoraj rano rozpoczął się zjazd wojewodów. Otwarcia zjazdu dokonał minister Kościółkowski. Na zjeździe obecnym był również premier Kozłowski. Zjazd potrwa trzy dni.

Podinspektor Kamala — komendantem obozu w Berezie

(o) Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Zastępca komendanta wojewódzkiego policji we Lwowie podinspektor Kamala mianowany został komendantem Obozu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej.

Aleja Jana Sobieskiego w Brukseli

Bruksela, 6. 12. (PAT). W środę odbyła się w Brukseli uroczystość otwarcia alei Jana Sobieskiego. Odsłonięcia tablicy orientacyjnej dokonał poseł Rzplitej Jackowski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu belgijskiego, władz miejskich, wojskowości, członków poselstwa i konsulatów, przedstawiciele społeczeństwa belgijskiego i liczna kolonja polska.

Polscy alumni u Ojca św.

Citta del Vaticano, 6. 12. (PAT). Papież udzielił dziś audjencji alumnom kolegium polskiego, których przedstawił papieżowi rektor kolegium ks. Kwiatkowski. Polscy alumni reprezentowali djecezje płocka, częstochowska, wileńska oraz djecezję Newark (Stany Zjedn.). Ojciec św. przemówił do polskich alumnow niezwykle serdecznie i udzielił im błogosławieństwa.

100-lecie „Pana Tadeusza” w Lyonie

Lyon, 6. 12. (PAT). Na uniwersytecie lyońskim odbył się obchód 100-lecia „Pana Tadeusza”, zorganizowany staraniem stowarzyszenia Les amis de la Pologne.

Nowe wzory srebrnych 2, 5 i 10 złotych

(o) Warszawa, 6. 12. (tel. wł.). Wczorajszy Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu, które ustala nowe wzory monet srebrnych 2, 5 i 10 złotych. Na monetach tych z jednej strony znajduje się będzie podobizna głowy Marszałka Piłsudskiego, z drugiej Orzeł i napis Rzeczpospolita Polska.

Dwaj młodzi bezrobotni udawali komunistyczny „Komitet Rewolucyjny”

(o) Poznań, 6. 12. (PAT). (tel. wł.). W ciągu ostatnich dwóch tygodni wiele osób ze sfer zamożniejszych w Poznaniu otrzymało anonimowe wezwania podpisane przez „Komitet Rewolucyjny Polskiej Partji Komunistycznej”, które grożąc śmiercią, domagały się wypłaty wysokich okupów. Dochodzenia wykazały, że autorami anonimów było 2-ch młodych bezrobotnych, których aresztowano.

Plaga szarańczy

nawiedziła Południową Afrykę

London, 6. 12. (tel. wł.) Donoszą z Kapsztadu, że Południowa Afryka nawiedzona została w tym roku niezwykłą plagą szarańczy. Pociągi, nadchodzące do Kapsztadu z północy, stale się spóźniają nieraz do 2 godzin. Powodem tego są chmury szarańczy, które opadają na tory kolejowe i zalegają szyny warstwą, dochodzącą do 15 cm. grubości. Pociąg masakruje wprowadzając swe mi kołami owady, ale niehawem koła lokomotywy i wagonów, pokryte lepka mazią, powstająca ze zmiażdżonej szarańczy, ślizgają się po szynach i obracają się w miejscu. Władze prowadzą energiczną walkę z tą plagą, stosując różne chemiczne środki zwalczania szarańczy. Czołowe chmury szarańczy, która niesiona wiatrem, posuwa się na południe, znajdują się w odległości 160 km od Kapsztadu. Panuje tutaj z tego powodu najwyższe zaniepokojenie, gdyż na wypadek dotarcia szarańczy do Kapsztadu w wielkim niebezpieczeństwie znalazłyby się okoliczne wzorowe farmy i zakłady, ogrodnicze oraz winnice.

Wszak do higieny to należy, używajcie
mieć zdrowe zęby, oddech świeży **Pasty Odol**

Polityka musi być przewidyująca

„Gouverner c'est prévoir“ — rządzić to przewidywać — powiada stara maksyma francuska, o której niestety nie zawsze pamiętają mężowie stanu... nawet francuscy. To też pisząc przed paroma miesiącami mniej więcej o posunięciach międzynarodowych ówczesnego ministra spraw zagranicznych Francji, pozwoliliśmy sobie na uwagę, iż cechą charakterystyczną ich była **zbyt na ruchliwość, atakująca zaraz cały szereg od-cinków i gubiąca się jednocześnie w różnorodnych, nieledwie rozbieżnych koncepcjach.** Tym metodom przeciwstawiła się podówczas stanowczo i rozważnie polityka polska. Pozbawiona wszelkiego improwizatorstwa, jak również nerwowości — wyrażała się ona w stanowisku nie tylko bardzo trzeźwym ale uwzględniającym w wysokim stopniu obiektywne warunki wszystkich możliwych przegrupowań, jakie na Quai d'Orsay propagowano tak zawzięcie. Niektóre z przegrupowań tych wydawały się Polsce więcej ryzykowne niż skuteczne. Poza to nasze ministerstwo spraw zagranicznych nie kwapiło się do zamknięcia swoich koncepcji w ramach momentu, którego już samo gorączkowe napięcie wskazywało, iż **musi to być moment tylko przejściowy.**

To swoiste, a jednak jakże trafne, wyczuwanie istoty sytuacji i jej krótkotrwałości wytworzyło jakby węzeł nieporozumień pomiędzy równoważeniem polskiem a podnieceniem decydujących wówczas czynników we Francji, która gubiła się na rozstajnych drogach impesyjnych pomysłów w poszukiwaniu niaby to najpewniejszych gwarancji pokoju. O zupełne ujednostajnienie polskich i francuskich poglądów w tych warunkach istotnie było trudno. Paryż przesadzał w aktywności, po naszej stronie rzucały się w oczy roztropna rezerwa i stateczność. Czuć było, iż młoda dyplomacja polską przenika i prowadzi dalekopatrzący duch i wola... Nie podobało się to nad Sekwaną i nawet nad Wisłą znaleźli się ludzie, pozabawieni zarówno samodzielności myśli jak i ambicji państwowej, którym zdawało się, iż Polska w usamodzielnianiu się swem idzie zadaleko. Że sama, nadmiernie ryzykując, stwarza jednocześnie sojusznicze swej zbędne trudności.

Tymczasem wprzód, nim nadeszła odpowiedź francuska na zastrzeżenia roztrzone poczynione przez p. ministra Becka wobec zawitych planów paktu wschodniego — w ogólnem położeniu europejskiem zaszło tak wiele zmian, że sama Francja musiała wybuchowość i kategoryczność zamieścić s. p. Ludwika Barthou podać poważnej i gruntownej rewizji. Niewątpliwie ów wielki pa-trjota uczyniłby obecnie to sam, gdyby żył jeszcze, pomimo ponoszącego go temperamentu. Tembardziej śmiało podjął to zadanie będący uosobieniem realizmu politycznego z punktu widzenia francuskiego przynajmniej — p. Laval. Tego stosunek do mniemanego „braku solidarności“ ze strony polskiej musi być odmienny. Tak każą przypuszczać wszystkie jego wypowiedzenia się oględne, jak również świadome i celowe zahamowanie całej nagonki na nas prasy francuskiej zgnęającej się z furją prawdziwą nad „niewdzięczną“ Polską bardzo długo. Dziś pewna „wdzięczność“, jeśli pojęciem tem wogóle operować można, winnaby oświadczając raczej Francję...

Temu, iż nie zapędziła się ona zbyt daleko, stanął na przeszkodzie właściwie upór Polski. Owa ostrożność p. Becka, który dowiódł dużej zdolności przewidywania w ocenie ewolucji konjunktury i celowości narzuconych nam nieledwie przedsięwzięć. P. Laval nie widzi już napewno w bystrym i utalentowanym ministrze polskim „niewdzięcznika“, widzi w nim raczej rozumnego i

dobrego partnera. Jeśli opóźnił on realizację pierwotnych zamiarów francuskich i stępił ostrze ich wcale nie przypadkiem — to było z jego strony **największą usługą, jaką mógł oddać Francji.** Bo oto spojrzmy — cóż zostało z górnych i chmurnych zamysłów, proklamujących okrażenie Niemiec i oparcie całego bezpieczeństwa Republiki na bolszewickiej Rosji!... Zostało z nich bardzo niewiele: pochodną ich będące rozparcie się p. Litwinowa na krześle Rady Ligi i „póki co“ pakt trzech państw Bałtyckich. Poza tem niedośpiwane pieśni, z których kontynuowania właściwie najlepiej byłoby się wycofać zupełnie. Ale Barthou wbił niebacznie w głowy Francuzom moskiewskiego ówieka, i ten tam tkwi jeszcze. Ustosunkowanie się doń Polski będzie zawsze odrębne, tak jak zresztą i innych poważniejszych państw europejskich.

Tak więc nie trzeba było wcale być prorokiem, żeby przewidzieć z jakimi uczuciami zapowiadane, aż zbyt czule, zbliżenie francusko-rosyjskie przyjmie W. Brytania. Debata w Pałacu Burbońskim w sprawie obrony na wypadek wojny i zbytńia szczeroci dep. Archim-baud zaniepokoiła cały świat i przed-wczesną nowiną o pomocy zbrojnej Rosji trzeba było dementować oficjalnie. Nie zatarto to jednak złego wrażenia w Londynie. Deklaracja Baldwina w Izbie Gmin, tycząca zbrojeń niemieckich a ściślej ton jej pozostawała niewątpliwie w związku z widmem francusko-rosyjskiego sojuszu i dlatego pełna była — powiedzmy — uprzejmości względem III Rzeszy. Czego innego spodziewano się oczywiście w Paryżu. Sądono, że Niemcy usłyszą sporo gorzkiej prawdy i że p. Simon pogrozi im palcem. Te nadzieje zawiodyły. **Rusofilstwu Pa-**

ryża — przeciwstawił Londyn swą własną „orientację“, i ta zrobiła dobre wrażenie... ale na Wilhelmstrasse. To był jeden z symptomów, stwierdzających, że pakt wschodni bez Niemiec a z Rosją nie byłby przyjęty z aprobatą w Anglii. I że — mając do wyboru... Ale w polityce nie wszystko domawia się do końca.

Bardziej jeszcze ważny dla Francji fakt, iż do żadnego „okrażania Niemiec“ nie doszło — jest ze względu na be-zpośrednie ułożenie się stosunków francusko-niemieckich. I tu cały impet polityki Barthou rozchodzi się po kościach. Sprawa Saary jest bliska załatwienia. Plebiscyt będzie niewątpliwie zwycięstwem Niemiec, i na to niema rady. Francja ratuje więc tylko to, co może, podpisując w Rzymie układ, na mocy którego Niemcy „w razie objęcia Zagłębia Saary“ zapłacą za kopalnie około miljarða franków. Układ ten, jak wiemy, wywołał sensację w Genewie... Niebo się rozchmurzyło... Francuzi nie tylko układają się z Niemcami co do Saary, ale p. Laval konferuje „długo i obszernie“ z ambasadorem Niemiec i na jego życzenie przyjmuje Ribbentropa, po którym wkrótce przyjedzie znowu Hess. O zatargu z Niemcami prawie już niema mowy. Poco więc było straszyć ich Moskwą dwa miesiące temu, i gniewać się na Polskę, że nie zdradza entuzjazmu w tym względzie. Wszakże dziś Rzeszę zaprasza się znów gwałtownie do Genewy i to nie na zbyt ciężkich warunkach. Klei się też powoli porozumienie Francji z Włochami. Marszałek Petain nawołuje do stworzenia „bloku łacińskiego“ i kombatanci francuscy i włoscy popierają tę ideę gorąco...

Tak zmieniły się dziwnie konjunktury polityczne, może pod wpływem jugosłowiańskiej agresji a może dlatego, że **Zachód europejski chce ułożyć swoje stosunki sam przez się. Bez groźnej zawsze „pomocy“ radykalnego Wschodu. Ta konsolidacja Zachodu dla roli politycznej Rosji jest fatalna.** Ale Laval odnosi się do tej ostatniej nie emocjonalnie i rzeczowo. Tem różni się od swego poprzednika. Stąd też i jego inny język w stosunku do Polski. Stanowisko polskiego ministra spraw zagranicznych już go zapewne nie dziwi — w przeszłości ani w teraźniejszości, a wymiana not obecnie straciła nieco na znaczeniu.

P. Laval, i nie tylko on, musi przyznać, iż Polska była dwa miesiące temu poprostu przezorna, przezorniejsza niżli zbyt zemocjonowani wówczas politycy francuscy. **W. I. L.**

Oworna praca Stowarzyszeń Polskich w Rumunii

W Czerniowiecach odbyło się ostatnio posiedzenie prezydium rady naczelnej Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunii. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, Związek rozwinął w bieżącym roku ożywną działalność w zakresie różnych dziedzin życia tamtejszej Polonii.

Szczególnie ciekawe są dane, dotyczące szkolnictwa polskiego w Rumunii. Na tamtejszym terenie czynnych jest obecnie 11 polskich szkół prywatnych, do których uczęszcza około 840 dzieci. Ponadto w 20 miejscowościach w szkołach państwowych pobiera naukę języka polskiego blisko 1500 dzieci. Uzupełnieniem akcji szkolnej jest działaln. sekcji oświatowej pozaszkolnej, niosącej pomoc najbardziej oddalonym i zaniedbanym ośrodkom polskim.

Zgłoszenia na II walny zjazd żołnierzy murmańskich

Związek Murmańczyków komunikuje nam, iż zgłoszenia uczestników II zjazdu żołnierzy murmańskich, który odbędzie się w Warszawie w dniu 15 bm. kierować należy do sekretariatu Związku Murmańczyków mieszczącego się przy pl. Dąbrowskiego nr. 4 w Warszawie.

Z uwagi na to, iż Związek Murmańczyków musi w najkrótszym czasie przesłać Ministerstwu Komunikacji listę uczestników zjazdu — wskazane są jaknajspieszniejsze zgłoszenia.

Marszałek Piłsudski

przewodniczy Komitetowi uczczenia jubileuszu P. Prezydenta R. P.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że Marszałek Polski Józef Piłsudski objął przewodnictwo honoro-

we komitetu ku uczczeniu 30-letniej pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Sami Klienci nie przyjdą do Ciebie

pozyskasz ich dobrem ogłoszeniem w numerach przedsięwziętych naszych wydawnictw

które ukażą się na dzień:

8 grudnia br.

16 grudnia br.

23 grudnia br.

Szał „aryjski“ w Niemczech

Za fizyczne obrowanie z żydem — zamknięcie w obozach pracy

Jak donosi „Frankische Tages Ztg.“, 500 lekarzy niemieckich, zgromadzonych w Fuerth, po wysłuchaniu przemówienia przywódcy narodowo-socjalistycznego Juljusza Streichera wystosowało do ministra Fricka zbiorowy adres, w którym domagają się uzupełnienia dotychczasowego ustawodawstwa aryjskiego jaknajsurowszemi postanowieniami przeciwko małżeństwom mieszanym.

Petenci żądają, aby już samo usiłowanie pożycia fizycznego pomiędzy ko-

biętą aryjską a mężczyzną pochodzenia żydowskiego karane było na równi z najcięższymi zbrodniami. W takich wypadkach kobiecie miałyby grozić odebranie obywatelstwa niemieckiego i internowanie w obozie pracy, a w razie udowodnionego stosunku fizycznego sterylizacja. Mężczyźnie pochodzenia żydowskiego groziłoby pozbawienie obywatelstwa niemieckiego, konfiskata majątku i conajmniej 5-cioletnie ciężkie więzienie a następnie wydalenie z Niemiec.

Ekran kinematografu pokrajany nożami

Niezwykła demonstracja radykałów irlandzkich

Władze irlandzkie cofnęły pozwolenie wyświetlania filmu reportażowego z uroczystości ślubnych ks. Kentu. Powodem tego zarządzenia były zajścia wywołane z jednym z kinematografów w Dublinie podczas wyświetlania tego filmu przez rzekomych komunistów i skrajnych republikanów, którzy wzno-

sili okrzyki „precz z imperjalizmem!“ „Przypomnijcie sobie Casementa“ (irlandzki bojownik niepodległościowy, zabity podczas wojny światowej).

Manifestanci pokrajali ekran nożami i poplamili atramentem. Manifestacje trwały do chwili nadejścia wzmocnionych oddziałów policji.

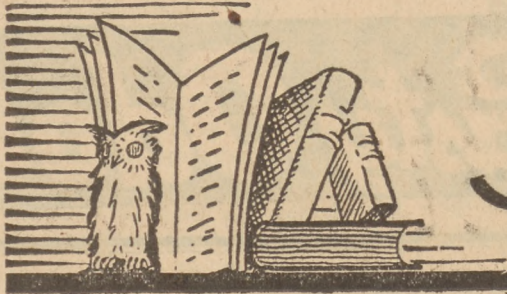
„Rex“ najszybszym statkiem świata

Zabrał on palmę pierwszeństwa niemieckiemu „Bremenowi“

Niebieska wstęga szybkości znajduje się wciąż jeszcze w posiadaniu włoskiej linii okręt., do której należy okręt transatlant. „Rex“. W 1933 r. „Rex“ przebył przestrzeń, dzielącą Gibraltar od Nowego Jorku pomimo złej pogody w ciągu 4 dni 13 godzin i 50 minut.

Zważywszy, że dystans Cherbourg — New

York jest krótszy od dystansu Gibraltar — New York i że dystans ten przebył okręt niemiecki „Bremen“ w ciągu 4 dni 16 godzin 15 minut, należy dojść do wniosku, że „Rex“, który wypływa z Genui, jest szybszym statkiem niż „Bremen“, i że jemu należy się niebieska wstęga Atlantyku.



Kultura i sztuka

Ochrona przyrody świadectwem naszej kultury

Okres obcego panowania na ziemiach polskich stłumił lub wręcz zahamował rozwój wielu dziedzin naszego życia kulturalnego. Niektóre z tych dziedzin wogóle leżały odłogiem, w innych zostaliśmy zdystansowani przez narody, rozwijające się w normalnych warunkach politycznych. To też od chwili wskrzeszenia naszego bytu państwowego i zjednoczenia ziem polskich rozpoczęła się wyętkona praca nad wypełnieniem luk, wyrównaniem zaległości w całokształcie spraw naszego zbiorowego życia.

Jednym z ważnych odcinków tej pracy jest rozpowszechnianie wśród wszystkich sfer naszego społeczeństwa kultu dla ojczyzny przyrody, a co idzie za tem — ochrony jej zabytków i osobliwości. Za koniecznością krzewienia idei ochrony przyrody przemawiają zarówno motywy natury patriotycznej, jak naukowej, estetycznej i nawet gospodarczej. Nie ulega wątpliwości, że pełna, wszechstronna realizacja postulatów tej idei stanowić będzie nie tylko poważny kulturalny dorobek narodu, ale nową i silną więź duchową, łączącą nasze społeczeństwo z ziemią ojczystą.

Ten patriotyczny motyw ochrony przyrody dobitnie podkreślił jeden z pierwszych jej rzeczników, prof. M. Raciborski — mówiąc: „Uczucie miłości ojczyzny, wspólności ze społeczeństwem i ziemią, wytworzone jedynie na podstawie tradycji, historii czy poezji, może być silne, ale, jeśli mu braknie głębszej znajomości rzeczy, mglistym się czyni i bezpłodnym”.

Niemniej ważnym motywem ochrony przyrody jest motyw naukowy. Oblicze ziemi w ciągu niezmiernie długotrwałych okresów ulega stopniowej, powolnej jednak bezustannej zmianie; zmienia się krajobraz, szata roślinna i świat zwierzęcy. Na miejscach ginących form świata organicznego powstają nowe formy. Czasem jednak dzięki wyjątkowo sprzyjającym warunkom zachowują się okazy prastarej, dziś już zaginionej fauny i flory. One to właśnie są owe „pomniki przyrody”, zabytkami dawno minionej przeszłości ziemi.

Te nieliczne resztki pradawnej roślinności lub zwierząt stanowią dla badacza nieoceniony materiał, na podstawie którego może on odtworzyć obraz zaginionej już szaty roślinnej lub wymarłego prawie doszczętnie świata zwierzęcego. Wreszcie samo piękno dzikiej, pierwotnej natury było i będzie potężnym bodźcem twórczości artystycznej, dla ogółu zaś niewyczerpanym źródłem podniosłych wrażeń estetycznych. To samo piękno przyrody jest również jednym z głównych czynników ruchu turystycznego i zainteresowań krajoznawczych. — Powyższe przytoczone motywy stawiają sprawę ochrony przyrody w szeregu najaktualniejszych zagadnień naszego życia społeczno-kulturalnego. Ochrona przyrody — to już nie kwestja przyrodniczych zamiłowań grupy naukowców, to nie sprawa amatorskich sentymentów dla natury; ochrona przyrody — to kwestja kultury kraju i społeczeństwa.

Idea ochrony przyrody, jakkolwiek stosunkowo nowa, bo powstała zaledwie przed kilkudziesięciu laty, wspaniale rozwija się we wszystkich kulturalnych krajach europejskich i pozaeuropejskich. Pod wpływem tej idei powoli zaczyna się zmieniać dotychczasowy stosunek człowieka do natury, ten stosunek, jaki jest wynikiem gigantycznego rozwoju cywilizacji w ciągu ostatnich stuleci. Człowiek zaczyna zdawać sobie sprawę, że ten zwycięski pochód cywilizacji, stwarzając jedne wartości, niszczy jednocześnie inne, niemniej cenne. Bowiem piękno krajobrazu, zabytki przyrody lub sama natura w pierwotnej swej krasie — są jak arcydzieła natchnionego mistrza; łatwo je zniszczyć, lecz ponownie odtworzyć jest rzeczą niemożliwą. Należy więc ochronić przed brutalną zachłannością i barbarzyństwem ludzkim nie tylko historyczne zabytki, nie tylko dzieła sztuki, ale także i te twory przyrody, które nieraz są bezcennymi dokumentami dla odtworzenia zmian, jakim ulegała w przeszłości przyroda naszej ziemi. Przekazanie przyszłym pokoleniom tej spuścizny wieków jest jednym z kardynalnych nakazów rozsądku i kultury.

Jakimi środkami osiągnąć można rzeczywistnie celów ochrony przyrody? Pierwszym etapem tej akcji jest usilne propagowanie samej idei ochrony przyrody wśród wszystkich warstw ludności, wpajanie w świadomości ogółu przekonania, że ochrona przyrody jest sprawą społeczną wielkiej doniosłości. Do wszystkich środowisk, do wszystkich sfer społeczeństwa przeniknąć musi przeświadczenie o konieczności zachowania piękna naszej przyrody, ochraniając jej zabytków. Częściowo można to osiągnąć przez publikacje i odczyty. Jednak najintensywniejsza akcja w tym kierunku oficjalnych organów ochrony przyrody nie da konkretnych rezultatów, o ile

nie prze się ona na współdziałaniu ze stowarzyszeniami o pokrewnych zadaniach, jak stowarzyszenia przyrodnicze, krajoznawcze, turystyczne i inne. Nieocenione wprost usługi oddać mogą sprawie ochrony przyrody sfery nauczycielskie ze względu na rozległy zasięg swych wpływów w szkole i poza szkołą.

Dalszym już etapem w akcji ochrony przyrody jest wyszukiwanie obiektów, które powinny być objęte ochroną, inwentaryzowanie tych obiektów, zabezpieczanie ich przed zniszczeniem czy uszkodzeniem, wreszcie uzyskanie tytułu prawnego do ochrony na podstawie dobrowolnego zobowiązania właścicieli tych obiektów, ostatecznie na mocy odnośnych artykułów ustawy o ochronie przyrody z dnia 10 marca 1934 r.

Nawiązanie stałego kontaktu z miejscowymi władzami państwowymi i samorządowymi oraz ścisła, szarmonizowana współpraca organów ochrony przyrody z temi władzami w znacznej mierze może się przyczynić do zrealizowania zadań ochrony przyrody na danym terenie. Tworzenie rezerwatów i parków natury jest niejako uwiecznieniem tej na szeroką skalę zakrojonej akcji społeczno-kulturalnej.

Trudno w ramach niniejszego artykułu poruszyć wszystkich zagadnień związanych z ochroną przyrody; są one tak różnorodne i tak głęboko nieraz sięgają w sferę interesów naukowych, społecznych, gospodarczych i państwowych, iż każde z tych za-

gadnień wymaga obszerniejszego omówienia i odpowiedniego naświetlenia. Narazie chodzi o zainteresowanie się miejscowego społeczeństwa głównymi postulatami ochrodbra kultury ziemi ojczystej.

Ani zabiegi oficjalnych organów, ani regulujące tę dziedzinę normy prawne nie będą dosyć skuteczne, dopóki w społeczeństwie naszym nie zostanie pokonana bierność lub uprzedzenie wobec spraw ochrony przyrody, dopóki nie weźmie ono czynnego udziału w tym obywatelskim trudzie dla dobra kultury ojczystej.

Zagadnienie to, będące niezmiernie ważnym i palącym na terytorjum całego Państwa, posiada na Pomorzu, a zwłaszcza na wybrzeżu, specjalnie doniosłe znaczenie.

Wybrzeże nasze posiada prawdziwe skarby przyrody, wymagające opieki nie tylko czynników oficjalnych, lecz w pierwszym rzędzie ze strony tych tysięcy letników, którzy przewijają się w sezonie nad morzem, zostawiając za sobą, niestety, najczęściej ślad zniszczenia.

Gdynia predystynowana jest na to, by rezerwat leśny, znajdujący na jej terenie, stały się z czasem jedną z największych jej atrakcyj, do czego przynacza je sama przyroda, niszczona, niestety, tak często i tak bezlitośnie przez ludzi nie rozumiejących jej bogactwa i piękna.

T. Gołaszewski,
delegat Państw. Rady Ochrony Przyrody
w Gdyni.

Z salonu dorocznego w Zachęcie warszawskiej



W ub. sobotę odbyło się otwarcie salonu dorocznego w Zachęcie. Na wystawie zwraca przedewszystkiem uwagę serja obrazów mistrza Kossaka, a wśród nich wielki obraz przedstawiający słynną rewję kawalerji w roku 1933 w Krakowie.

Wystawa plastyki w Grudziądzu

„Wystawa plastyki” otwarta przez P. Starostę w dniu 2 bm. w Muzeum Miejskim w Grudziądzu zasługuje na szersze zainteresowanie społeczeństwa pomorskiego, ze względu na walory artystyczne i malarskie, jakie reprezentuje.

Na całość Wystawy składają się ekspozaty malarstwa stalugowego pp. **W. Krystoszka, W. Piórczyńskiego i J. Zelka** oraz sztuki zabytkowe ze zbiorów prywatnych p. **J. Koźlika**.

Według wykazu umieszczonego w katalogu prace p. J. Zelka obejmują 32 pozycje, p. W. Krystoszka 27 pozycji, p. W. Piórczyńskiego 5 pozycji.

Sztućków zabytkowych jest 20 kolekcji, na które składa się 154 sztućków w ramach oraz 574 sztućków oprawnych w albumy lub

jako ilustracje do Biblii.

Na wiek XVI przypada 335 sztućków, na wiek XVIII 83 sztuchy, na wiek XIX 303 sztuchy. Są to arcydzieła rytowników niemieckich, niderlandzkich, francuskich, włoskich, angielskich, skandynawskich, chińskich i japońskich.

Katalog zawiera dział informacyjno-illustracyjny oraz rozprawę popularno-naukową p. J. Koźlika pt. „O sztuczarstwie artystycznym słów kilka”.

Dla miłośników sztuki nasrecza się niebywała okazja obejrzenia sztućków unikatów, wystawionych po raz pierwszy w Grudziądzu. Ponieważ sztuczarstwo jest najmniej znanym działem sztuki, spodziewać się należy, iż Wystawa plastyki cieszyć się będzie wielką popularnością i frekwencją.

Od „blizy” do radjolatarni Z dziejów latarni morskiej na Helu

Nawiązując do wiadomości o uruchomieniu na Helu radjolatarni, nie od rzeczy będzie wspomnieć ciekawy szczegół historyczny, dotyczący obecnej latarni helskiej.

Wydma, na której obecnie wznosi się wieża latarni, już w XVII wieku tworzyła pokaźne wzgórze i nazywała się Blizą lub z kaszubska Blizą. Na wzgórzu tem w owym czasie zbudowano pierwszą latarnię

morską. Był to bardzo prymitywny urząd, gdzie na rodzaju żorawia wieszano kocioł miedziany, w którym nocą paliła się smoła i węgiel drzewny. Bliza zyskała taką sławę w Polsce, że Jan III Sobieski w roku 1678 przybył do Helu na wspaniałe udekorowanym okręcie, aby ją zobaczyć.

Bliza w ciągu lat została trzykrotnie zniszczona, była jednak odraławiana, aż w r.

„Legenda o masztowej sośnie”

Ostatnio nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazała się nowa praca Janusza Stępowskiego „Legenda o masztowej sośnie”. Jest to pierwszy poemat w naszej literaturze marynistycznej sięgający do źródeł ducha i zmysłu morskiego w sposób epicki. Poemat opiewa losy wspaniałej sosny polskiej, która użyta zostaje na grot-maszt na dawnym polskim okręcie wojennym. Droga zwykłej wówczas podróży flisackiej przybywa ona z puszczy myszynieckiej do Gdańska. Tu, przy Zielonej Bramie wybrana przez Jakóba Murrey'a (z pochodzenia Szkota) wybitnego żeglarza, a zarazem budowni czego floty polskiej, na grot-maszt jego orlogi bierze udział w bitwie oliwskiej, a następnie wraz z flotą zygmuntofską, musi zczasem znaleźć historyczny swój zgon w Wismarze. Lecz duchem jest przecież nieśmiertelna: „ze Ojcu — Wodnikowi dała swój miecz sosnowy, jednak za Matką Ziemią ciężyla wieczność całą”.

I oto zaczyna się prawdziwa legenda o masztowej sośnie — jej droga powrotna poprzez wieki. Jako „truchło tlejące utęsknieniem” powraca na czele przezroczyściej floty duchów „że darowane kiedyś ciało, powrócisz duszy pod korzenie”...

Piękny pod względem formy utwór poetycki Janusza Stępowskiego posiada również piękną i wartość dydaktyczną. Jest to przecież spowiedź wiekowych marzeń tych zapomnianych żeglarzy, którzy jak Krzysztof Arcaiszewski wraz z legendą o masztowej sośnie przeżyli przymusową tułaczkę pod obcą flagą i jak Conrad Korzeniowski daremnie szukali drogi powrotnej do rodzinnej ziemi, jakby to była tylko tęsknota „trumny za kołyską”.

W dobie zrastania się naszego z morzem, w dobie kładzenia podwalin pod „wychowanie wodne” naszego młodego pokolenia, ksiądzka Janusza Stępowskiego nabiera szczególnego znaczenia.

*) „Legenda o masztowej sośnie” — Janusz Stępowski. — Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, Cena zł. 19,—.

Nowości wydawnicze

nadesłane do redakcji

KATALOG PRASOWY PARA. — Rocznik dziewiąty 1934-35. Wydawnictwo Biura Ogłoszeń PAR w Poznaniu. Z uznaniem powinno być ukazanie się nowego rocznika „Katalogu Prasowego Para” na r. 1934-35. Wydawnictwo to, zapoczątkowane przed trzynastu laty „Pierwszym spisem gazet i czasopism w Polsce” służy nadal wiernie szerokiemu ogółowi, jak i też zainteresowanym sferom przemysłowo-handlowym i dziennikarskim.

ZYGMUNT DOLINSKI: Trzytomowy cykl powieściowy: **Niezwykły pomysł dr. Anaperta (wyd. II.), Miłość i czyny Lilli (wyd. II.), Wieczny młyn.** — Warszawa 1934. Skład główny w Domu Książki Polskiej. — Fabuła powieści ciekawie rozwinięta, bardzo wiele bystrych spostrzeżeń i trafnych sądów o zjawiskach życia ludzkiego i świata. Dużo humoru mimo głębokiego i poważnego wnikańia w rzeczywistość.

PIERWSZY ROK PRACY ZWIĄZKU POLAKÓW W GDAŃSKU. Sprawozdanie z działalności za czas od 1 maja 1933 do 30 kwietnia 1934 r. Praca zbiorowa pod red. **prof. dr. Piotra Jeża.** Gdańsk 1934 r. Nakładem Związku Polaków w W. M. Gdańsku.

PRASA LEKARSKA — Nr. 12 (31) — Grudzień 1934. — Wydawnictwo Iekarskie „Eskulap” — Warszawa.

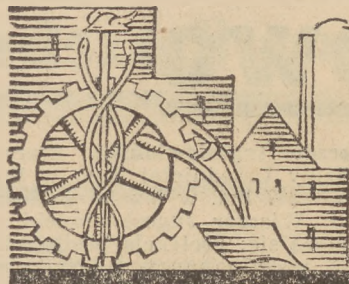
MORZE — (miesięcznik) — nr. 12. Organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Warszawa, grudzień 1934 r. W treści numeru: Zjazd Pomorzoznawczy; inż. M. Prokopowicz — Zbiorniki powodziowe; Prawda o „Elemce”; Nauticus — Walka o handlowy tonaż; K. Zieleniewski — Rok handlu zagranicznego; kpt. dypl. J. Zaremba — Z wędrówki po wybrzeżu i t. d.

TYGODNIK ARTYSTÓW — Nr. 3. — Kraków. — W treści numeru zamieścili swe prace: Tadeusz Peiper, Lech Piwowar, Konrad Winkler. Redakcja rozprawiła ankietę, na pytanie: „Czego nie powiedziałeś jeszcze nikomu?”.

POLSKI KALENDARZ ASTROLOGICZNY na rok 1935. Bydgoszcz. — Polskie Tow. Astrologiczne.

1806 zaczęli Prusacy budowę obecnej latarni, którą spowodowały wojny napoleońskie wykończono dopiero w roku 1820.

Za czasów polskich na latarni dokonano wielkich inwestycji, że tylko wspomniemy zainstalowanie w r. 1927 kosztownego aparatu świetlnego, wartości 50 tysięcy dolarów. Aparat ten zastąpił nikłe światelko latarni acetylenowej. Inwestycje ostatnich czasów, o których donosiliśmy, są w całym tego słowa znaczeniu imponujące.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszki, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego.

Temisja dla spraw hodowlanych przy Związku Izby Rolniczych

W dniu 1 grudnia r. odbyło się w Warszawie posiedzenie inauguracyjne komisji dla spraw hodowlanych przy Związku Izby Rolniczych. Porządek obrad obejmował: sprawy organizacyjne komisji, sprawę stosunku związków hodowców do Izby Rolniczych, sprawę wysokości opłat, pobieranych przez Izby Rolnicze i związki hodowlane przy wykonywaniu niektórych czynności, wynikających z postanowień ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, oraz sprawę ksiąg elity hodowlanej.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji wysunięto szereg postulatów, których realizację powierzono tymczasowemu prezydium komisji, ukonstytuowanemu w składzie następującym: przewodniczący p. poseł Tomasz Kozłowski, członkowie pp. inż. Bohdan Chelmiński, Jerzy Janowski, Władysław Gerynger, Czesław Kuberski, Bolesław Popławski i Lucjan Turnau.

Wiadomości gospodarcze Krajowe

EKSPORT SZCZECINY.

W związku z rozpoczęciem się sezonu przetwórczego, wzrosło zapotrzebowanie na szczecinę i włosien na rynkach zagranicznych. Wskutek tego wywóz szczeciny z Polski w październiku r. wzrósł w porównaniu z poprzednim miesiącem blisko trzykrotnie, zwiększył się również bardzo poważnie wywóz włosienia. Eksport szczeciny kierował się do Anglii, Niemiec, Czechosłowacji, Danii, Węgier, Jugosławii, Francji i Holandji, a włosienia do Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Niemiec, Palestyny i Holandji.

SZWAJCARIA USTALIŁA KONTYNGENT PRZYWOZU Z POLSKI DREWNA IGLASTEGO.

Jak donoszą z Zurychu, związkowy departament handlowy ustalił rozmiary kontyngentu przywozowego na surowiec iglasty z Polski. Kontyngent ten wyniesie na r. 1935 podobnie jak w r. — 6000 ton.

Z ilości tej — 4500 ton będą mogli importować szwajcarscy sprowadzić w zimie roku 1934-35, pozostała zaś ilość dopiero w jesieni przyszłego roku. Pozwolenia przywozu będą wydawane wyłącznie dla drewna sosnowego.

ZMNIJSZENIE SIĘ OBROTÓW HANDLOWYCH POLSKO - FRANCUSKICH.

Francuskie oficjalne zestawienia statystyczne wykazują za 9 miesięcy br. zmniejszenie importu towarów polskich do Francji w porównaniu z analogicznym okresem 1933 r. o 23 miliony fr. W porównaniu z ub. rokiem eksport towarów francuskich do Polski zmniejszył się o 22 milj. fr.

Jak stwierdzają obliczenia francuskie, saldo wymiany handlowej między Francją a Polską kształtuje się dla Polski aktywnie w wysokości 20 milionów franków.

Zagraniczne

OŻYWIENIE W PRZEMYSŁE AUTOMOBILOWYM W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Jak wynika z raportów, nadsyłanych przez wielkie fabryki automobilowe, w tym dziale przemysłu nastąpiło ożywienie. Tak więc zakłady Willys Overland przyjmują podział na pracę 100 nowych robotników, fabryka Chevrolet, należąca do trustu General Motors, która była zamknięta przez 2 tygodnie, rozpoczęła na nowo pracę z zatrudnieniem 1500 robotników, która w ciągu miesiąca ma być doprowadzona do 2500. Podobny wzrost produkcji i zatrudnienia daje się obserwować i w pozostałych fabrykach samochodowych.

UPADŁOŚCI BANKOWE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W pierwszych 10 miesiącach r. ogłosiło upadłość w Stanach Zjednoczonych ogółem 37 banków z łączną sumą kapitałów akcyjnych 40 milj. dolarów. Jest to najmniejsza liczba upadłości bankowych, od roku 1920.

UMOWA NIEMIECKA Z RZĄDEM POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKIM NA DOSTAWY WEŁNY.

Między rządem niemieckim a południowo - afrykańskim została zawarta tymczasowa umowa w sprawie importu wełny południowo - afrykańskiej do Niemiec. Umowa weszła w życie z dniem 30 listopada br. Przewidziane jest zawarcie umowy stałej, regulującej import wełny na zasadzie kompensacji.

Wznowienie akcji interwencyjnej przez P. Z. P. Z.

Jak się dowiadujemy, Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe z dniem 1 b. m. wznowiły swą akcję interwencyjną na rynkach zbożowych. Zakupy interwencyjne podjęte we wszystkich ośrodkach handlu zbożem, przede wszystkim zaś w największych t. zn. w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy i Lublinie.

Wznowienie akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. zostało umożliwione dzięki odciążeniu magazynów na skutek zrealizowania dostaw zboża na rynki zagraniczne, wynikających z zawartych ostatnio przez P. Z. P. Z. transakcji.

Wysługa lat robotników rolnych Wyjaśnienie Min. Opieki Społecznej

Według wyjaśnień Ministerstwa Opieki Społecznej, pracownikom rolnym przysługuje prawo korzystania z przywilejów 25-letniej wysługi, o ile związani byli z pewną jednostką gospodarczą, czy pewnym kompleksem gospodarczym, połączonym rzeczowo czy też przez osobę pracodawcy. Wydzielenie jednostki gospodarczej z kompleksu, w którym pracownik był zatrudniony, z równoczesną zmianą właściciela, nie zrywa związku robotnika z daną jednostką i nie może przekreślić lat

pracy w kompleksie gospodarczym, z którym robotnik był uprzednio związany.

Do wysługi lat zalicza się: a) pracę w ciągu 25 lat u jednego pracodawcy w jednym folwarku, b) pracę u jednego pracodawcy w kilku folwarkach, c) stałą pracę w jednym folwarku, niezależnie od zmiany właściciela, d) pracę w kilku folwarkach, stanowiących jeden kompleks gospodarczy pod względem zarządu niezależnie od właściciela.

NA MRÓZ INIEPOGODĘ RREM COLIBRI D. DRALLEGO

Komunalny Bank Kredytowy

zniżył oprocentowanie pożyczek komunalnych

Komunalny Bank Kredytowy obniżył samorządom **Poznańskiego i Pomorza** oprocentowanie średnio i długoterminowych, gotówkowych pożyczek komunalnych (zabezpieczonych) z 7 na 6 proc. bez żadnych dalszych kosztów administracyjnych i prowizji.

Uchwała ta nie ma nic wspólnego z nową

ustawą oddłużeniową dla samorządów, dotyczy bowiem kredytów, które pod tę ustawę nie podpadają.

Dzięki tej obniżce samorzady Pomorza i Poznańskiego uzyskają poważne oszczędności w dziale obsługi długów.

Producenci nasion oleistych we własnym interesie zgłaszają się do Centrali Obrotu Nasionami Oleistymi

Na podstawie systemu preferencji ustanowionego przez Rząd dla nasion oleistych krajowego pochodzenia, olejarnie zobowiązały się zakupić wszelkie ilości nasion rzepiku, lnu i konopi na warunkach i po cenach ściśle ustalonych. Odbiór wyżej wymienionych nasion oleistych przez olejarnie zagwarantowany jest odpowiednimi umowami, zawartymi przez nie, z działającą w imieniu zrzeszonych producentów, Centralą Obrotu Nasionami Oleistymi w Warszawie.

Ponieważ w okresie bezpośrednio po zbiorach olejarnie zakupiły b. znaczne ilości nasion oleistych, wyłoniły się w końcu października b. r., na skutek przepelnienia olejarni surowcem, pewne trudności w zbyciu nasion oleistych. Trudności te objawiły się w poważnym spadku cen na nasiona oleiste. W tym stanie rzeczy okazała się konieczna, w interesie zrzeszonych producentów, interwencja ze strony Centrali Obrotu Nasionami Oleistymi, która, opierając się na zawartych z przemysłem olejarskim umowach, przystąpiła do lokowania w poszczególne olejarnie partij nasion oleistych, zgłaszanych jej na sprzedaż. W ten sposób ulokowane zostało za pośrednictwem Centrali Obrotu kilka tysięcy ton nasion rzepaku, rzepiku, lnu i konopi, dostarczonych przez zrzeszonych producentów po cenach w

umowach ustalonych znacznie wyższych od cen płaconych w ostatnim czasie na rynku, a mianowicie: w m. listopadzie b. r. rzepak i rzepak ozime po zł. 44,20, rzepak i rzepak jare po zł. 39,78, len po zł. 44,50 za 100 kg franco stacją załadowania. Ceny na m. grudnia są odpowiednio wyższe.

Ponieważ nadal istnieją trudności w zbyciu wyżej wym. nasion oleistych po cenach ustalonych w zawartych umowach, **Stowarzyszenie Producentów Nasion Oleistych Zach. Polski w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 7 III, tel. 34-73 i 30-84** komunikuje, że członkowie Stowarzyszenia, posiadający jeszcze nasiona rzepaku, rzepiku, lnu i konopi, mogą dokonać ich sprzedaży za pośrednictwem Centrali Obrotu Nasionami Oleistymi. W związku z tem winni ci członkowie zgłosić się **niezwłocznie** do Stowarzyszenia, gdzie otrzymają szczegółowe informacje co do sprzedaży na warunkach, zawartych z przemysłem olejarskim umów.

Ze względu na to, że termin umowy dot. dostawy do olejarni rzepaku i rzepiku upływa z dniem 5 stycznia 1935 r. zgłoszenia sprzedaży tych nasion od producentów będą przyjmowane tylko do **15 grudnia 1934 r.** Po tym terminie zgłoszenia sprzedaży nie będą wogóle przyjmowane i załatwiane.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY.

z dnia 5 bm.

Zyto 15 ton 13,80—13,75—14; pszenica standardowa 16—16,75; jęczmień browarowy 20,50—21; jęczmień jednolity 17,50—18; jęczmień zbiorowy 16,25—16,75; owies 30 ton 15,00—15,00—15,25; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 21,25—22; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. wł. w. 19,75—21; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. wł. w. 15,25—16; mąka żytnia razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17; mąka żytnia poślednia pon. 70 proc. wł. w. 13—13,75; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. wł. w. 29,25—31,25; mąka pszenna gat. I B

0—45 proc. wł. w. 27,50—28,50; mąka pszen. gat. I C 0—55 proc. wł. w. 26,50—27,50; mąka pszenna gat. I D 0—60 proc. wł. w. 25,50—26,50; mąka pszenna gat. I E 0—65 proc. wł. w. 24,50—25,50; mąka pszenna II A 20—55 proc. wł. w. 22,50—24; mąka pszenna gat. II B 20—65 proc. wł. w. 22—23,50; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. wł. w. 21,50—22; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc. wł. w. 17—17,50; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. wł. w. 15—16; mąka pszenna III B 70—75 proc. wł. w. 12,50—13; mąka pszen. razowa 0—95 proc. wł. w. 18—19; otręby żytnie wymiały standart. 10—10,75; otręby pszenne miękke standart. 10—10,50; otręby pszenne średnie standart. 10—10,50; otręby pszenne grube 10,50—11; otręby jęczmienne 10—12,50; rzepak zimowy bez worka 38

—39; rzepak zimowy bez worka 37—38; mak niebieski 36—40; gorczyca 45—49; siemię lniane 41—44; wyka 24—26; groch Wiktorja 40—43; groch Folgera 30—34; tymotka 55—65; łubin niebieski 7,50—8,50; koniczyzna zółta, odluszczone 72—80; koniczyzna biała 80—100; koniczyzna czerwona 110—135; ziemniaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; ziemniaki jadalne nadnoteckie 2,50—3; ziemniaki fabryczne za kg proc. 0,13; płatki ziemniaczane 11—12; makuch lniany 17—17,50; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17—18; makuch kokosowy 15—16; wytloki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,50—4; słoma żytnia prasowana 3,75—4,50; siano nadnoteckie luzem 8—9; sruł soja 20,75—21,25. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 1226 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 5 bm.

Zyto 14,25—15,50; groch Wiktorja 39—42; ziemniaki fabryczne za 1 kg proc. 15 groszy. słoma żytnia luzna 3,25—3,50; słoma żytnia prasowana 3,75—4; słoma owsiana luzna 3,50—3,75; słoma owsiana prasowana 4—4,25; siano zwykłe lniane 7,50—8; siano zwykłe prasowane 8—8,50; siano nadnoteckie luzne 8,50—9; siano nadnoteckie prasowane 9—9,50. Ogólne usposobienie spokojne.

GDANŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 6 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10,60; żyto 120 funtów kons. 8,95; jęczmień I jakości eksp. 11,50—12,50; jęczmień średni według próby 10,75—11,60; jęczmień 114-115 funtów eksp. 10,70; jęczmień 110-111 funtów eksp. 10,75; jęczmień 105-106; funtów eksp. 9,80; owies eksp. 8,35—9,00; owies kons. 9,00—9,75; otręby żytnie 6,70—6,80; otręby pszenne 6,90—7,00.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja ożywna.

DOWÓZ DO GDANŃSKA z dnia 6 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 210 ton, jęczmienia 906 ton, owsa 75 ton, zboża strączkowego 225 ton, otrąb i makuchów 15 ton, nasion 80 ton.

GDANŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 6 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,83—57,95; dolar 3,05—3,07; marka niemiecka 107—110.

Za dewizy płacono: Warszawa 57,82—57,94; Nowy Jork 3,0640—4,0700; Londyn 15,17—15,21.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA z dnia 4 bm.

Woly: pełnomięsiste, wytuczone nie opręgane 58—62; mięsiste, tuczone młodsze do 3 lat 56—54; mięsiste tuczone starsze 40—44; miernie odżywione 32—34.

Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 50—56; tuczone mięsiste 42—46; nietuczone, dobrze odżywione starsze 32—34; miernie odżywione 28—30.

Krowy: wytuczone, pełnomięsiste 56—60; tuczone, mięsiste 40—48; nietuczone, dobrze odżywione 24—28; miernie odżywione 20—22.

Jałowice: wytuczone, pełnomięsiste 58—62; tuczone, mięsiste 56—54; nietuczone, dobrze odżywione 40—44; miernie odżywione 32—34.

Młodzież: dobrze odżywione 32—34; miernie odżywione 28—30.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta wytuczone 60—68; tuczone cielęta 54—58; dobrze odżywione 46—52; miernie odżyw. 38—44.

Owce: wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 60; tuczone starsze skopy i maciorki 50—56.

Swinie, tuczniaki: pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 58—64; pełnomięsiste od 100—120 kg żyw. wagi 52—56; pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 48—50; mięsiste swinie ponad 80 kg 44—46; maciorzy i późne kastraty 46—56.

Przebieg targu bardzo spokojny.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. z dnia 5 bm.

Papiery wartościowe.

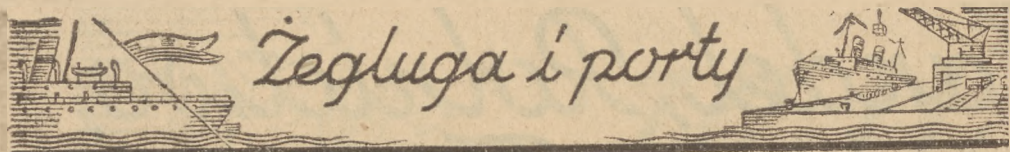
4 proc. poz. inwest. 115,50; 5 proc. poz. konwersyjna 64—65; 6 proc. poz. dolarowa 72,75; 7 proc. poz. stabiliz. 68,75—68,50—68,63; drobne 69,00—68,75; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 52,52—52,25; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 69,15—69,00. nowe 59,50—59,75. Tendencja dla pożyczek i dla listów przeważnie mocniejsza.

Dewizy.

Belgia 124,05, 124,36, 123,74; Berlin 212,80, 213,80, 211,80; Gdańsk 172,85, 173,28, 172,42; Holandia 358,50, 359,40, 357,60; Londyn 26,16, 26,29, 26,03; Nowy Jork teleg. 5,30 3/4, 5,33 3/4, 5,27 3/4; Oslo 131,60, 132,25, 130,95; Paryż 34,93; 35,02; 34,84; Sztokholm 135,05, 135,70, 134,40; Szwajcaria 171,90, 172,33, 171,47; Włochy 45,24, 45,36, 45,12. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 94,50—94,75; Węgiel 14,75—14,50; Ostrowiec 20; Starachowice 13—12,90. Tendencja niejednolita.



Eksport „Paged'u” w ubiegłym tygodniu

(Z) Eksport drewna PAGED'u przez Gdynię i Gdańsk za tydzień ubiegły wyniósł 3.463,— m³.

Załadunek PAGED'u w Gdyni był skierowany wyłącznie do angielskiego portu Hull, przyczem artykułem wywozu była tarcica w ilości około 1.191,— m³. W tygodniu bieżącym rozpoczęto ładowanie tarcicy również do Anglii (porty Westhurtlepool i Southampton).

Natomiast działalność Gdańskiego Oddziału Pagedu wykazała większą różnorodność sortymentów eksportowa-

nych na ogólną ilość 2.273,— m³, przyczem na pierwszym miejscu notujemy ładunek 1.958,— m³ tarcicy, rozdzielonej partją 1.183,— m³ do Anglii (porty Tyne Dock, Hull), do Francji ładunek 634,— m³ (porty Rouen i Dunkierka) oraz do Holandji 141,— m³ (port Rotterdam).

Drugi sortyment eksportu stanowiła partja 235,— m³ siłprów skierowanych do Anglii (Grangemouth).

Trzecim sortymentem była dykta, którą w drobnej ilości 80,— m³ eksportowano do Anglii (port Hull).

Imponująca organizacja pracy na holenderskim stateczku śledziowym

(Z) Do portu gdyńskiego przybył holenderski stateczek t. zw. luger śledziowy. Ze względu na dużą oszczędność, jaką daje transport świeżych ryb lugrem, który podróż z Scheveningen odbywa w 3 dniach i 4 godzinach, udaliśmy się do Portu Rybackiego, aby bliżej zapoznać się z tym statkiem rybackim.

Tonaż statku brutto wynosi 137 t., netto 62 tony, siłą napędową tworzy motor 4-cylindrowy „Bronsa” (160 HP). Załoga wraz z kapitanem liczy tylko 8 osób.

Największe zainteresowanie budzi młodzieńki, 24-letni kapitan, energicznie dysponujący wyładunkiem.

Ładownia posiada wzdłuż statku korytarz, gdzie po obu stronach widać skrzynie ułożone w przedziałach, jakby w szafach. Statek posiada kilka małych luk. Pomieszczenia dla załogi znajdują się na przodzie statku, punktem centralnym jest tam kuchnia żelazna, zaś koje do spania ulokowane są wzdłuż ścian. Na rufie statku, obok mieszkania kapitana znajduje się maszynownia, której motory poruszają winde przy wyładowywaniu towaru ze statku. Kabina maszynowni jest tak mała, że ledwie można obejść stojące 4 cylindry. Kapitan pokazuje nam wiszącą na boku hamak-lóżko dla maszynisty.

Uwagę zwracają napisy namalowane na ścianach w formie wierszy. Kapitan tłumaczy je z holenderskiego na język niemiecki.

Okazuje się, iż są to sentencje mające regulować nie skomplikowane życie na statku rybackim. Autorem tych sentencji jest oczywiście młodociany kapitan.

Nad tablicą z narządzeniami czytamy: „Uwaga, kto wynosi klucze z narzędzia, ten zpowrotem przynosi je z pokładu”. Na jednej ze ścian hali maszyn widnieje, taki napis: „Niepotrzebnie niczego nie tykaj i nie kręć żadnego kranu, nerwowo oko wciąż przymykaj, a ręce też chowaj sam, gdy nie chcesz mieć kram”. Z drugiej strony kapitan wydrukował: „Pracuj zawsze rozumnie, nie denerwuj się w pracy, bo szybko pracować to każdy umie, lecz wielu wtedy partaczty”.

Obok drzwi na korytarzu wisi skrzyneczka z budzikiem, a nad nią znów przestroga: „Dobrze się zwijaj — czas szybko mijaj”. Kto wie czy te proste wierszki nie wprowadzają więcej porządku, niż skomplikowane regulaminy.

Dziękujemy kapitanowi za pokazanie nam jego oryginalnego statku i gramolimy się na nabrzeże. Tu słyszymy nauczoną sentencję wygłaszaną przez naszego robotnika: „Spiesz się z podawaniem skrzyń, szanuj pracę, przecież o zarobek tak trudno”. Mimowoli uśmiechamy się widząc spoconych robotników.

Z życia portów polskich GDYNIA

— **Statki na wejściu:** zm. Dana, dsk. z Vejle 202,3 t. zł. (Pam Warta); ss. Olga, niem. z Hamburga 255,7 t. dr. (Zeg. P. Usco); ss. Henestrom, szw. z Uodevalla 207,8 t. celul. (Wolff); ss. Harpefjell, norw. z Aabenraa (Polrob); ss. Capella, fiń. z Gdańska pas. 333 t. dr. (Z. P. Usco); ss. Berenice, hol. z Amsterdamu 614,5 t. kopry, 287,6 t. drobnicy (Reinh. Union); ss. Lech, pol. z Londynu via Gdańsk 293,6 t. dr. (Polbrit); ss. Niobe, niem. z Rotterdamu 41,8 t. dr. (Prowe); ss. Chorzów, pol. z Rotterdamu drobn. (Zeg. Pol. Usco); ss. Ribersborg, szw. z Helsingborga (Pam Sztylek Warta); ss. Pagner, szw. z Helsingborga (Speed Progress); ss. Scanstates, amer. z portów bałtyckich (Am. Sc. Line).

— **Statki na wyjściu:** ss. Pauline, grec. do Oran, Bona 749,8 t. weg. (Polrob); ss. Robert IV, pol. do Halden 2685 t. weg. (Polrob);

ms. Nordland, szw. do Malmö drobn. (Pol. Lev. Bergenske); ss. Poznań, pol. do Stockholmu 2665 t. w. (Speed Progr.); ss. Axel, dsk. do Gdańska (A. S. L.); ss. Flora, szw. do Ahus 445 t. weg. (Polrob); ss. Minnequa, amer. do Helsingforsu (A. S. L.); ss. Susa, gdań. do Lysekil 630 t. węgla, 520 t. koksu (B. & S. Polrob Saturn); ss. Trude Schüne-mann, niem. do Svartvik 1725 t. w. (Reinh. Giesche); ss. Garsten Russ, niem. do Gdańska (Prowe); ms. Vasaholm, szw. do Kalmar (Bergenske); ss. Sarpen, norw. do Sarsborg 2815 t. węgla (Polrob); ss. Albacore, szw. do Rönnebyredd 110 t. soli potas. (Wolff War. Tow. Trans.); ss. Frangoula, grec. do Piraeus 6512 t. w., 2500 t. koksu (Pam Skarbo-pol); ss. Akershus, norw. do Kambo 100 t. maki ryż., 106 kg. dr. (Bergenske); ss. Frigg, szw. (Speed Progr.); ss. Niobe, niem. do Gdańska 0,5 t. drob. (Prowe).

— **Statki oczekiwane:** ms. Medon Pam 5. 12.; ss. Lissen Pam 7.; ss. Betty Maersk Pam

WEJHEROWO

Kronika

— **Dyżur Aptek.** Nocny dyżur pełni Apteka Zielona przy ul. Sobieskiego i Apteka pod Orłem pl. Wejhera.

— **Dyżur lekarski** pełni w czwartek p. dr. Janowitz, w piątek p. dr. Taper.

— **Biblioteka TCL.** otwarta w poniedziałki, czwartki i piątki od godz. 16 do 18.

— **Biuro LOPP.** mieści się w Starostwie Morskim, pokój nr. 20.

REPERTUAR KIN.

— **Kino Apollo:** — wyświetla do soboty film p. t. „Czarny kot”, w roli głównej. Boris Karloff. Nadprogram: komedia saloonowa i tygodnik Paramoutu.

Z miasta

— **Zebrańce Towarzystwa Głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 9 grudnia br. odbędzie się o godz. 15 w auli Szkoły dla Głuchoniemych miesięczne zebranie. Ze względu na ważność obrad (przygotowanie gwiazdki) przybycie wszystkich członków jest konieczne.

ok. 6.; ss. Polaris Pam ok. 13.; ss. Utklippan Polrob 5. 12.; ss. Cliffwood A. S. L. ok. 8. 12.; ss. Solstad Speed 5. 12.; ss. Frik Boye Speed 10.; ss. Barbro Speed 15.; ss. Irisen Zeg. Pol. 5. 12. ss. Marie Ferdinand Berg. 6. 12.; Rolf Berg. 7.; ss. Malta Berg. 7.; ss. Frigg Berg. 10.; ss. Borgund Berg. 10.; ss. Pinnau Berg. 11.; ss. Sint Philipsland erg. 11.; ss. Rimfrost Polbrit 4. 12.

GDANSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: franc. ss. „St. Robert Mary” — Akotra, niem. ss. „Eschenburg” — Lenczat, niem. ss. „Edmund Hugo Stinnes” — Polskarob, niem. ss. „E. Russ” — Bergenske, norw. ss. „Akershus” — Bergenske, polski ss. „Chorzów”, norw. ss. „Irisen” — Pam.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: fiński ss. „Bore 8” z drobnicą z Abo — Bergenske, szwedzki ss. „Egon” z drobnicą z Malmö — Behnke i Sieg, niem. ss. „Diana” bez ład. z Bremeny — Pam, łotewski ss. „Martin” bez ład. z Lipawy — Behnke i Sieg, niem. ss. „Brechtsee” z śledziami z Greathyarmouth — Behnke i Sieg, szwedzki ss. „Zita” z papierem i złomem żel. z Oslo — Ganswindt, duński ss. „Axel” bez ład. z Gdyni — Ganswindt, niem. ss. „Carsten Russ” z drobnicą z Hamburga — Bergenske, szwedzki ss. „Janne Sanne” bez ład. z Oxelösund — Pam, niem. żagl. mot. „Inge” bez ład. z Królewcza — Ganswindt.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: szwedzki ss. „Majfrid” z węglem do Hawru — Polko, fiński ss. „Sapella” z drobnicą do Gdyni, — Pam, niem. ss. „Maria” z potasem do Aberdeen — Behnke i Sieg, norw. ss. „Kristine” z węglem do Högenäs — Polsko-Skand., polski ss. „Lech” z drobnicą do Londynu — Pam, niem. ss. „Gerda Kunstmann” z drobnicą do Londynu — Bergenske, duński ss. „Elsie” z zbożem do Antwerpii — Pam, niem. ss. „Claus” z drobnicą do Szczecina — Prowe, niem. ss. „Anna Martha” z jęczmieniem do Graasten — Balt. Lloyd, szwedzki ss. „Vikrall” z zbożem i drzewem do Antwerpii — Pam, niem. ss. „Condor” z drobnicą i zbożem do Antwerpii — Nordd. Lloyd, szwedzki ss. „Marieholm” z drzewem i drobnicą do Stockholmu — Behnke i Sieg, szwedzki ss. „Granada” z węglem do Bordeaux — Akotra, szw. ss. „Tom” z węglem do Oslo — Artus.

— **Wieczór jugosłowiański.** Staraniem Stow. Rodziny Urzędniczej Koło w Wejherowie urządza 7 bm. w lokalu p. Goericka o godz. 20 „Wieczór Jugosłowiański”. Na program złożył się: prelekcja posła Tebinki, oraz część wokalnno-muzyczna poświęcona utworom kompozytorów jugosłowiańskich. Po części oficjalnej zebranie towarzyskie.

— **Posiedzenie Rady Powiatowej.** Dnia 19 grudnia o godz. 10 odbędzie się w sali Starostwa ostatnie posiedzenie starej Rady Powiatowej (Sejmiku).

— **Jarmark.** Dnia 6 bm. odbędzie się w Wejherowie jarmark ogólny.

— **Zebrańce Ogniska Z. N. P.** Dnia 9 bm. o godz. 10,30 odbędzie się w świetlicy Legionu Młodych zebranie Ogniska, na które po nauczycieli z obwodu Wejherowo — wieś oraz z miasta zaprasza Zarząd.

— **Rejestracja pojazdów mechanicznych.** Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędować w Toruniu 15 grudnia.

Puck

— **Dyżur Aptek.** Nocny dyżur pełni Apteka Bałtycka przy ul. 10 Lutego róg Szkolnej.

— **Straż Pożarna.** W razie pożaru zgłoś natychmiast pod tel. 34.

Z miasta

— **Zmiana naczelnika U. P.** Z dniem 1 grudnia kierownictwo Urzędu Pocztowego objął pan Schroeder na miejsce ustępującego p. Goca.

— **Św. Mikołaj.** Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej Koło w Pucku urządza w dniu 6 grudnia 1934 roku o godz. 18-ej Noc „Świętego Mikołaja” dla dzieci w sali kwatery strzostwa Morskiego Dywizjonu Lotniczego. W program wejdą: 1) Obraz sceniczny „Św. Mikołaj”, 2) Rozdanie paczek przez „Św. Mikołaja”. Zgłoszenia dzieci przyjmuje Spółdzielnia M. D. Lotn. Opłata od dziecka wynosi 1 zł.

— **Z życia Z. S.** W ostatnich dniach została stworzona przy Związku Strzeleckim sekcja bokserska prowadzona przez ob. Kniećka Stefana oraz sekcja ping-pongowa prowadzona przez ob. komendanta Z. S. Szczepaniaka.

— **Z życia towarzystw.** W ostatnich dniach odbyło się zebranie Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej pod przewodnictwem prezesa p. kapitana Herbut-Hejbonicza.

— **Herbatka K. T.** W niedzielę, staraniem Klubu Tenisowego urządzono herbatkę dla członków K. T. i zaproszonych gości.

— **Walne zebranie Klubu Tenisowego.** W najbliższych dniach odbędzie się doroczne walne zebranie Klubu Tenisowego Puck. Porządek dzienny wywieszony w sali posiedzeń K. T.

Knorr
kostki buljonowe
dobre i tanie!
Dostawony smak - Liczne uznania.
Wyrabiane w Polsce.
3 kostki tylko 20 groszy

Knorr zupy - dobre zupy!

M. G. EBERHARDT.

18)

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Proszę pani — rzekł pośpiesznie dr. Kunce, jednocześnie wstając, pochylając i podając mi krzesło. — Niech pani będzie łaskawa usiąść.

Usiadłam. Muszę się przyznać, że od tej chwili powziłam do sierżanta Lamba pewną antypatję. Nie jestem pięknoscia, i nigdy nie byłam, ale uważam, że mam ładne włosy i jego uwaga nie przypadła mi do gustu. Zwątpiałam z miejsca o jego inteligencję.

— Znalazł pan pana Melady'ego? — zapytałam wyniośle.

— Nie — odpowiedział. — Nie. W szpitalu go niema. Przeszukaliśmy sumiennie wszystkie zakamarki i mogę stwierdzić z wszelką pewnością, że nikt się tu nie ukrywa.

— Ooo! — przeciągnęłam powoli. — W takim razie — (przyszła mi na myśl trzecia alternatywa Courta) — w takim razie doktor Harrigan nie mógł zabić Melady'ego w walce, w którejby sam zginął, bo ciało znalazłoby się gdzieś w pobliżu, a już napewno w szpitalu.

— Tak — zabrał głos dr. Kunce. — Nie przypuszczam, żeby dr. Harrigan miał jakiś uboczny powód, który go

skłonił do przyspieszenia operacji, ale jeżeliby miał i, jeżeliby pacjent umarł, tobyśmy znaleźli ciało. W możliwość walki nie wierzę. Dr. Harrigan zmarł od rany w sercu momentalnie. Musiał mieć bardzo spokojną i szybką śmierć.

— Niech pani patrzy — rzekł nagle sierżant, wyjmując z za munduru jakiś przedmiot, owinięty w papier, z tajemniczą miną magika, wytrząsającego z kapelusza żywego królika. Jego długie, białe, wilgotne palce rozwinęły ostrożnie papier, z którego wyjrzał nóż.

Ostrze było zbrukane krwią, ale stalowa rękojeść błyszczała w świetle lampy niepokalaną gładkością.

— Co to jest? — zapytał.

— Mówił panu... — zaczął dr. Kunce.

— Wiem, co mi pan mówił — przerwał sierżant. Mówił gardłowo przez nos, co mnie stopniowo zaczęło strasznie irytować. — Ale ja teraz panią badam. Rozumie pan? Co to jest, siostrzo?

— N... nóż — odrzekłam, wilżąc językiem spieczone usta.

— O, wiem, że nóż, ale co za nóż?

— Nóż amputacyjny, zdaje się, że catlinowski.

— Catlinowski? Co to takiego?

— Calin — nazwisko wynalazcy — mruknął jedwabście dr. Kunce. Jasno-niebieskie oczy sierżanta błysnęły brzydką, białą obwódką.

— Teraz rozmawiam z tą panią, panie Kunce — fuknął.

— Nazywam się Kunce, dr. Feliks Kunce — poprawił grzeczniutko doktor. Sierżant zaciął gniewnie szerokie blade usta, a ja rzekłam z wysiłkiem znużenia:

— To jest nazwisko. Catlin. Nazwisko wynalazcy. Stąd catlinowski nóż.

Dr. Kunce podniósł szybko powieki i opuścił je zagadkowo, a sierżant zmierzzył nas oboje spojrzeniem, w którym malowało się zakłopotanie, groźba i podejrliwość. Ale ciągnął spokojnie dalej:

— Proszę pani, niech mi pani teraz opowie, jak to było z tem znalezieniem w windzie trupa dra Harrigana. Niech pani się dobrze zastanowi. Ten nóż wyjęliśmy z jego serca. Czy to ten sam, który pani widziała?

— Chyba.

— Taki sam?

— Naturalnie. Tylko... — ujrzałam znów okiem pamięci umazaną stalową rękojeść, wystającą z gorsu koszuli i język odmówił mi na chwilę posłuszeństwa. Pochyliłam się nad nożem. — Pan wytarł rękojeść. Błyszczą jak wypolerowana. Tam w windzie była uma-

zana... jak lustro, po którym przesunęto palcami. — Urwałam przerażona własnymi słowami. Poco ja to mówię? Czyż niewinni ludzie nie zostawiają odcisków palców?

Sierżant Lamb zrobił triumfującą minę i nie powstrzymał się, żeby nie posłać doktorowi Kunce'owi szybkiego, zwycięskiego spojrzenia. Ten, istnie usobienie jedwabistej skrytości, udał, że tego nie widzi.

— Pięknie — rzekł sierżant. — Teraz się posuwamy. Mam swoje metody. No, więc — pochylili się ku mnie — czy pani wytarła rękojeść?

— Ależ nie! — fuknęłam. — Wcale nie dotykałam.

— Spokojnie! Czy wstrząs i trwoga, jakich pani doznała przy tem przykrem odkryciu nie obudziły w pani podejrzenia co do osoby zabójcy? Może pani pomyślała o jakim swoim przyjacielu czy przyjaciółce i zaraz wytarła rękojeść noża...?

— Wcale go nie dotknęłam — powtórzyłam gniewnie. — Jeżeli pan tego nie zrobił, to nie wiem, kto mógł zrobić. Rękojeść wyglądała tak, jakby na niej mogły być odciski palców, ale to nie były moje palce i zresztą byłam tak wstrząśnięta, że mi nie przyszło do głowy zastanawiać się nad tem. Zobaczyłam, że dr. Harrigan leży zabity i wszystko.

(Ciąg dalszy następuje)

Nadszedł czas przemeldowań i wpisów

pamiętaj, że dziecko polskie musi chodzić do polskiej szkoły

Dzień

w Gdańsku

piątek
7
grudnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Mikołaja — Piątek: Ambrożego

— Przewidywany przebieg pogody. W czwartek pochmurno, mgła, przelotne deszcze, średnie wiatry południowe, temperatura bez zmiany, w piątek pochmurno, nieco chłodniej.

Kalendarz zebrań

W czwartek 6 bm.:
O godz. 19 Tow. Gimnastyczne „Sokół” w Gdańsku w własnym lokalu przy Kaszubskim Rynku.

O godz. 20 filii Gdańsk Dolne Miasto Związku Polaków w lokalu Cafe Bischofschoehe przy ul. Bischofsberg.

Kalendarz zebrań Polskiego Zrzeszenia Pracy.

W czwartek 6 bm.:
O godz. 19 oddziału w Sidlicach w lokalu D. Majewskiego przy ul. Oberstr. 95.

W piątek 7 bm.:
O godz. 19 oddziału w Oliwie w poczekalni dworcowej.

W sobotę 8 bm.:
O godz. 19 oddziału kolejarzy w Gdańsku w lokalu Friedrichshain przy ul. Kartuskiej. Na porządku obrad bardzo poważne sprawy.

W niedzielę 9 bm.:
O godz. 13 oddziału w Wielkich Trąbkach w Ochronie Polskiej.

O godz. 16 oddziału w Elganowie w Domu Polskim.

Ruch towarzystw

— **Baczność Wojacy placówki Wrzeszcz!** Następane miesięczne zebranie odbędzie się dopiero w czwartek, dnia 19 grudnia rb. o godz. 19 w Domu Akademickim w Wrzeszczu na salce Towarzystw. W programie m. in. informacja o dotychczasowym przebiegu reorganizacji naszej placówki i o uroczystości opłatki, którą urządzić zamierzamy w dniu 22 grudnia rb. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

Z miasta i okolicy

— **Śmiertelny upadek.** W drodze do służby zaniemógł nagle na ulicy w Sopotach starszy strażak Artur Brause z miejscowej zawodowej straży ogniowej i upadł tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność. Przywołany lekarz dr. Rohde stwierdził, że B. doznał pęknięcia czaszki, skutkiem czego wkrótce zmarł.

— **Orkiestra dęta przy kościele Chrystusa Króla.** Dzięki ofiarności parafian, oraz towarzystw polskich, utworzona została przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku orkiestra dęta. Z okazji imienin proboszcza kościoła Chrystusa Króla ks. Rogaczewskiego, nastąpiło uroczyste wręczenie instrumentów orkiestrze oraz oddanie jej do użytku parafii. Przy tej okazji odbyła się skromna uroczystość w lokalu Cafe Bischofschoehe, podczas której parafianie oraz licznie przedstawiciele polsko-katolickich stowarzyszeń składali swemu duszpasterzowi serdeczne życzenia, wyrażając w ten sposób wdzięczność za jego pracę około dobra kościoła i społeczeństwa.

— **Włamanie do sklepu jubilerskiego w Sopotach.** Ostatniej nocy dokonali niewyśledzeni sprawcy włamania do sklepu jubilerskiego i zegarmistrzowskiego firmy F. Marx przy ulicy Wilhelmowskiej 7-9 w Sopotach. Włamywacze rozbili wielką szybę okna wystawowego i zrabowali znajdującą się tam biżuterię i zegarki, pozostawiając jedynie zegary ściennie i budziki. Łup zabrał do worka i zbiegli. Zostali oni widocznie spłoszeni, gdyż przed rozbitym oknem wystawowym pozostawili na chodniku część skradzionych przedmiotów. Skradzione przedmioty posiadają wartość około 1200 guld.

— **Pierwsze losowanie 4 proc. bonów skarbowych budowlanych.** W ratuszu staromiejskim odbyło się pierwsze losowanie 4 proc. bonów skarbowych budowlanych. Losowanie dokonane zostało pod przewodnictwem wiceprezidenta Najwyższego Sądu Administracyjnego, nadradcy dr. Freytaga i kierownika urzędu kontroli rachunków, radcy prokuratury Blauerta. Wylosowano wszystkie bony, z następującymi liczbami końcowymi danych numerów: 03, 04, 11, 18, 20, 22, 30, 34, 44, 53, 54, 56, 58, 63, 68, 70, 74, 78, 80 i 92. Realizacja wylosowanych bonów nastąpi od 2 stycznia 1935 r. w głównej kasie wolnomiejskiej i w Banku Gdańskim.

— **Uzupełniający kurs architektury dla studentów gdańskich.** Polskie Koło Studentów Architektury Pol. Gd. zorganizowało kurs architektury polskiej, obejmujący architekturę na ziemiach polskich do połowy wieku XIX. Kurs ten pomyślany jako uzupełnienie studiów na Politechnice Gdańskiej, nie przewidującej wykładów z tego przedmiotu, zorganizowany został, dla studiujących tu Polaków, dzięki poparciu p. prof. dr. Sosnowskiego — kierownika Zakładu Architektury Polskiej i Historji na Politechnice Warszawskiej.

Prelegentem był p. inż. J. Zachwatowicz — starszy asystent wspomnianego zakładu, który przyjeżdżał do Gdańska na czas trwania kursu. Treściowe wykłady, stojące na bardzo wysokim poziomie, ilustrowane były szeregiem ciekawych, starannie dobranych przeźrocz. Kurs podzielony był na dwie części i rozpoczął się w ubiegłym roku akademickim. Obecnie zakończoną została część druga.

W następnym semestrze letnim 1935 r. gdańskie Koło Architektury przewiduje urządzenie kursu o polskim budownictwie drewnianem.

Z życia akademików gdańskich

Zakończenie egzaminów jesiennych na Politechnice Gdańskiej

Zakończony został jesienny okres egzaminów półdyplomowych i dyplomowych na Politechnice Gdańskiej. W wyniku egzaminów 22 studentów, w tem 2-ch Polaków, uzyskało dyplom inżynierski. Wydział ten zdawał egzaminy, jak zwykle — ostatni.

Biorąc pod uwagę okres czasu od października 1933 roku Politechnikę Gdańską skończyło 44 Polaków, a to:

Wydział mechaniczny: Baran Herman, Goldmann Bolesław, Iszkowski Romuald, Klarner Jerzy, Krzemieniecki Aleksander, Kraśkiewicz Roman, Łakościuk Tadeusz, Maciejewski Alfons, Marcolla Kazimierz, Maszyński Lechosław Jerzy, Płoszek Rudolf, Pokorzyński Zbigniew, Świdorski Stefan, Tomaszewicz Tadeusz, Tupalski Aleksander, Tymieniecki Antoni, Ziemi Waldemar.

Elektrotechniczny: Jarmułowicz Waclaw, Szczaniecki Andrzej, Szulc Tadeusz, Szymański Kazimierz, Sulowski Janusz.

Inżynierji: Bieniarz Stanisław, Czaplicki Alfons, Eiman Krystjan, Gembariski Pa-

weł, Lange Borys, Nelkowski Marjan, Nowacki Witold, Uliński Stanisław, Orłowski Julian, Marciniak Czesław.

Architektury: Dudziński Brunon, Globisz Józef, Licznierski Alfons, Rutkowska Zofja, Schmidtke Henryk.

Okrętowy: a) budowa okrętów: Giełdziński Henryk, Racioniewski Bronisław; b) bud. maszyn okrętowych: Janczewski Hieronim, Witowski Bolesław i wreszcie

Chemiczy: Bassac Stefan, Januszewski Alfons, Włodarski Waclaw.

Zgodnie z tradycją gdańskich kół naukowych, Koło Mechaników i Elektryków urządziło pożegnalną kawę dla pozostałych jeszcze, po egzaminach dyplomowych, 6-ciu nowych inżynierów, członków tego Koła. W obustronnych przemówieniach zapewniano wzajemnie o niestraceniu łączności, która się wytworzyła podczas studiów, w specjalnych warunkach, w Gdańsku, w których studujący tu Polacy zżywiają się w znacznym stopniu ze sobą.

Ani jedno dziecko polskie nie może zostać w szkole niemieckiej!

Spółczesność polskie w Gdańsku staje przed **nową próbą siły**. Zbliża się bowiem poraż drugi termin, w wyniku umowy polsko-gdańskiej z dnia 18. IX. 1933 r., w którym zamieszkałe na terenie W. M. Gdańska osoby pochodzenia lub języka polskiego, winne **zgłaszać swe dzieci do polskich szkół**. Na rodzicach i osobach odpowiedzialnych za wychowanie tych dzieci, spoczywa ciężki i ważny obowiązek. **Obowiązek, od którego nikt nie może się uwolnić, którego nikt zrzucić z siebie nie może, a którego spełnienie jest świętą powinnością każdego, kto po polsku czuje i za Polaka się uważa.**

Umowa polsko-gdańska, obowiązująca na terenie W. M. Gdańska od jesieni zeszłego roku, **nałożyła na Senat W. M. Gdańska obowiązek uczynienia w szczególności w szkolnictwie powszechnym wszystkiego, co potrzebne będzie,**

aby polski żywioł zamieszkujący gdańskie terytorjum mógł się rozwijać swobodnie i bez przeszkód. Aby ten rozwój na polu kulturalnym, odbywał się normalnie, konieczne jest, by dla polskiej diatwy stworzono na terytorjum W. M. Gdańska polskie szkoły. Umowa podpisana przez obydwie strony i **obowiązująca bez jakichkolwiek zastrzeżeń od przeszło roku, ustala dokładnie uprawnienia polskie na polu szkolnictwa polskiego.** Dotyczą one m. in. także **prawa zakładania na terytorjum W. M. Gdańska polskich szkół prywatnych i obowiązek zakładania przez Senat polskich szkół publicznych** czyli t. zw. polskich szkół senackich. Prawo zakładania polskich szkół prywatnych przysługuje społeczeństwu polskiemu w Gdańsku i instytucjom społecznym polskiemu. Instytucje te — w pierwszym rzędzie powołana do tego Macierz Szkol-

na, — zna i bada potrzeby kulturalne społeczeństwa polskiego w Gdańsku i w miarę potrzeby i środków, które składa ofiarne cały naród polski — zakłada ochronki i szkoły polskie, w których dzieci polskie wychowują się w polskim duchu, w polskiej religji i kulturze. Obowiązek zakładania polskich szkół publicznych ciąży **natomiast na Senacie W. M. Gdańska**, który — o ile zajdą w umowie ustalone warunki — **musi polskie szkoły publiczne zakładać.** Zasadniczym warunkiem zakładania tych szkół, to **odpowiednia ilość zgłoszeń polskich dzieci.**

Otóż według umowy, publiczne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania będą zakładane w Gdańsku na pisemny wniosek ustawowo uprawnionych do wychowania (Erziehungsbe-rechtigte) w odniesieniu co najmniej 40 dzieci w wieku szkolnym, obywateli gdańskich pochodzenia lub języka polskiego.

W wypadku, gdy w danej miejscowości nie zbierze się odpowiednia liczba 40 dzieci, a co najmniej 12, to wówczas utworzone będą przy niemieckich gdańskich publicznych szkołach powszechnych kursy religji w języku polskim, obejmujące tę samą ilość godzin tygodniowo, co nauka religji w języku niemieckim. Począwszy od 2-go roku szkolnego będą poza tem utworzone kursy języka polskiego, obejmujące 4 godziny tygodniowo. Nauka ta odbywać się będzie w ramach normalnego podziału godzin szkolnych.

Dzieci obywateli polskich i innych osób pochodzenia lub języka polskiego będą dopuszczane w duchu liberalnym do uczęszczania do tychże szkół, klas i na kursy w miarę miejsc rozporządzalnych.

W roku bieżącym, będzie musiało społeczeństwo polskie w Gdańsku dolożyć wszelkich starań, by uprawnienia wynikające z umowy zostały zrealizowane.

Nie wolno od tego obowiązku uchylić się nikomu! I niema dla tego usprawiedliwienia, kto w obecnych warunkach, zapomniawszy o swoich narodowych powinnościach a dziecko oddał do szkoły niemieckiej! Czynniki polityczne gdańskie, odpowiedzialne za to, co się w Gdańsku dzieje, głoszą oficjalnie, że społeczeństwo polskie ma prawo do swobodnego rozwoju kulturalnego, i, że w tym rozwoju nie dozna przeszkody.

Jeżeli więc te prawa posiadamy, to obowiązkiem naszym jest je wykorzystać. A wykorzystamy je wtedy pod względem kulturalnym, gdy na terytorjum W. M. Gdańska **ani jedno dziecko polskie nie zostanie w szkole niemieckiej**, a wszystkie znajdą się w szkołach polskich.

Nakazem przeto chwili obecnej jest: **polskie dziecko do polskiej szkoły!**

Akcja zapisów dzieci do szkół polskich

Podobnie jak w roku ubiegłym Macierz Szkolna przystępuje do zebrania wniosków o przemeldowanie dzieci z szkół niemieckich do polskich, względnie zgłoszenia nowo wstępujących.

Zarząd Główny Związku Polaków w W. M. Gdańsku, któremu rozwój polskich szkół leży na sercu, wzywa wszystkich swych członków, aby spełnili swój obowiązek i wzięli czynny udział w tej akcji w myśl hasła dziecko polskie do polskiej szkoły.

Wykład dr. Janusza Straszewskiego w Gdańsku

Dnia 7 bm. (w piątek), o godz. 20 w sali wykładowej Polskiego Uniwersytetu Powszechnego w gmachu Dyrekcji Kolejowej (Am Olivaer Tor 2-4) II piętro odbędzie się wykład dr. Janusza Straszewskiego na temat: „Dywizja gdańska w wyprawie na Moskwę”. Wstęp 30 fen. dla dorosłych, 15 fen. dla młodzieży.

PODARKI gwiazdkowe, powin-szowania, kalendarze najtaniej
w Polskiej Księgarni i Składzie Papierni 8675
R. CZARLIŃSKI nast. A. J. PILARCZYK
Tel. 229 76 GDAŃSK Töpfergasse 80.

Sopoty — Gdynia Nocne połączenie autobusowe

Na życzenie publiczności zaprowadziło Miejskie Towarzystwo Komunikacyjne w Gdyni, utrzymujące komunikację autobusową na linii Gdynia—Sopoty połączenie nocne.

Ostatni autobus do Gdyni odchodzić będzie o godzinie 2 w nocy z przed domu kuracyjnego w Sopotach do Gdyni. Pragnący korzystać z tego autobusu przebywający w Gdańsku goście, mogą odjechać z Gdańska pociągiem podmiejskim o godz. 1,25.

Nowa książka „Vademecum Żeglarza”

W listopadzie br. ukazała się książka pod tytułem „Vademecum Żeglarza” wydana przez Bibliotekę harcerskich drużyn żeglarskich, napisana przez **Wł. Stepienia**, jednego z najczynniejszych żeglarzy A. Z. M.-u gdańskiego, studenta Wydziału Okrętowego Politechniki Gdańskiej.

Pożyteczna ta książka niewątpliwie odda poważne usługi do dalszego rozwoju żeglarzom polskim, i będzie bodźcem do dalszej pracy w tej tak szlachetnej dziedzinie sportu, jakim jest żeglarstwo morskie.

„Od Bałtyku ku Tatrom”

Związek Polaków organizuje wspólnie z Polskim Tow. Krajoznawczym świąteczną wycieczkę narciarsko-krajoznawczą w Tatrach, do wsi Bukowina koło Zakopanego, jednej z najpiękniejszych miejscowości na Podhalu. Bukowina stanowi centrum wszelkich zjazdów narciarskich.

Wyjazd z Gdańska nastąpi w piątek, dn. 21 grudnia o godz. 19.45 poc. pośpiesznym, przyjazd do Poronina w sobotę — w południe 14.31, następnie góralskimi saniami (9 km) do Bukowiny — do pensjonatu „Morskie Oko”. Przy przejeździe przez Kraków ewentl. zwiedzenie Wawelu i zabytków. — Drugi dzień (niedziela) wycieczka góralskimi saniami przez Głodówkę do Morskiego Oka. W poniedziałek saniami do Zakopanego, a wieczorem wspólna wigilia.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, ewentl. wycieczka saniami na Spisz do Jurgowa, lub udział w góralskiej zabawie w miejscowym Domu Ludowym.

Osoby, które chcą się wyłącznie poświęcić sportowi narciarskiemu łącząc się z bukowińskim klubem narciarskim, którym kieruje odpowiedzialny trener.

Powrót do Krakowa dnia 26 grudnia br. z Krakowa wyjazd pociągiem pośpiesznym godz. 21.30, przyjazd do Gdańska przed południem godz. 10-ta.

Koszta całej wycieczki wynosić będą 70 wraz z całym utrzymaniem w pensjonacie (4 dni) przejazdami góralskimi saniami jak i koleją.

Zgłoszenia do udziału w zimowej wycieczce do Tatr bierze wicedyrektor Biura Związku Polaków Mey (gmach Dyr. Kol.) oraz kierownik powyższej wycieczki Strocki, Brit and Pol. Trade Bank, Dominikswall 6.

Lista zgłoszeń otwarta jest do 15 grudnia br. Przed wyjazdem w Tatry odbędzie się zebranie biorących udział w wycieczce, celem poinformowania się jak i dla ewentl. zmiany programu wycieczki.

Z Aeroklubu Gdańskiego

W styczniu 1935 r. rozpoczyna się kurs pilotażu aeroklubu gdańskiego. Kurs ten będzie prowadził zrzeszenie studentów Polaków wydziału lotniczego Politechniki Gdańskiej. Wykłady będą się odbywać w Domu Akademickim Bratniej Pomocy Z. S. P. P. G. Słuchacze kursu odbędą w lecie przyszłego roku przeszkolenie praktyczne w ośrodkach W. F. na pilotów-obszerników i mechaników.

Dalszy ciąg procesu przeciwko dyr. Rolbieskiemu w Bydgoszczy

Obszerne orzeczenia rzeczoznawców

W dalszym ciągu rozprawy toczącej się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy przeciwko dyr. „Karbidu Wielkopolskiego” p. St. Rolbieskiemu przesłuchano rzeczoznawców sądowych profesora Marciniaka z Poznania i p. Pacożyńskiego z Gdyni. Zeznania prof. Marciniaka trwały kilka godzin, a przyłączył się do nich w całej rozciągłości biegły Pacożyński, wyjaśniając jeszcze poszczególne sprawy.

P. Rolbieski należał nie tylko do założycieli, ale był inicjatorem założenia „Karbidu Wielkopolskiego”, a nawet jeszcze przed powstaniem Spółki był zarządcą przymusowym z ramienia Gł. Urzędu Likwidacyjnego. Jako taki oraz długoletni i jedyny dyrektor Spółki — znalazł się w posiadaniu rentowności „Karbidu Wielkopolskiego”. Nic też dziwnego, że już od roku 1924 rozpoczął skupywanie akcji Karbidu, celem zapewne nie sobie nie tylko wpływów, ale także dywidend wysokich od akcji.

W czasie od lipca 1923 r. do maja 1931 r. zakupił za pośrednictwem Banku M. Stadthagen akcji Karbidu ogółem sztuk 10491.

Największy skup akcji, bo aż 5722 sztuk nastąpił w końcu roku 1926, który to zakup oczywiście spowodował większy wysiętek pieniędzy, aniżeli środki na to p. Rolbieskiego pozwały.

Chcąc uzyskać środki na spłatę zakupu akcji, zapisał sobie w dobro swego rachunku nieprawie tantiemę za rok 1926 w wysokości zł. 45.000, obciążając wbrew zasadom prawidłowej księgowości kwotę tę na r-ku fabrykacji.

Kwota była nieprawie pobrana i bez wiedzy walnego zebrania i akcjonariuszy, albowiem tantiemą za rok 1926 uchwalona zgodnie ze statutem Spółki przez walne zebranie w dniu 21 maja 1927 r. wynosiła ogółem 17 tys. zł. i została też przez p. Rolbieskiego pobrana. Ponieważ w myśl statutu Spółki tantiemę uchwała tylko Walne Zebranie, zatem prawnie przynależna tantiemę wynosiła tylko 17 tys. zł., a nie więcej, a kwota zł. 45.000 jest bezwzględnie tantiemą pobraną samowolnie i nieprawie.

Dalej wyjaśnia prof. Marciniak zawile kombinacje księgowe w Stadthagenie w związku zakupem akcji przez Rolbieskiego.

Kombinacjami temi Rolbieski nie tylko przysporzył sobie korzyści spłacając swój dług kosztom Karbidu, ale równocześnie wykazał w majątku Karbidu — fikcyjną nieistniejącą wartość papierów wartościowych.

Na walnym zebraniu „Karbidu” przedłożył Zarząd Spółki w osobie p. Rolbieskiego, jednego członka Zarządu bilans, wykazujący zysk do podziału zł. 179.746,75.

W bilansie tym zostały podane nieprawdliwe dane na trzech odcinkach bilansowych: na papierach wartościowych, dłużnikach wątpliwych, oraz pasywach na wierzytelnościach.

NIEOGLEDNA POLITYKA KREDYTOWA.

Pomiędzy papierami wartościowymi umieszczono akcje Banku Stadthagen na kwotę 162.784,04 zł. Bank Stadthagen był swego czasu bankiem prywatnym i jako taki cieszył się w całej dzielnicy Polski Zachodniej bardzo wielkim zaufaniem. Jednakże nieogledna polityka kredytowa doprowadziła bank w roku 1925 do pierwszego załamania się i zmusiła bank oraz władze Ministerstwa Skarbu do sanacji.

NIE SŁUCHANO.

Jednakże wskazania rewidentów Ministerstwa Skarbu nie znalazły dostatecznego posłuchu, gdyż bank już w końcu roku 1930

Skreślenie z listy S. D. P.

Uchwała Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Bydgoszczy, pp. Stanisław Sokolowski z Bydgoszczy i Kazimierz Barański z Gdyni zostali skreśleni z listy członków zwyczajnych Syndykatu.

znalazł się w trudnościach finansowych, a w czerwcu r. 1931 uzyskał sądowe odroczenie wypłat, wstrzymując tem samem swe wypłaty. Jednakże położenie banku było już tak tragiczne, że po 9 miesiącach, a więc w kwietniu 1932 bank zgłosił swą upadłość. W ciągu upadłości ujawniło się, że majątek banku przedstawia znacznie niższą wartość, aniżeli to oficjalne bilanse banku wykazywały i było jawnym, że majątek nie wystarczy na pokrycie długów i depozytów złożonych, a co zatem idzie, było jawnym, że wskutek tego nie było najmniejszej nadziei, ażeby akcjonariusze banku mogli cokolwiek uratować dla siebie. Od początku upadłości fakt ten był wiadomym ogólnie, nie tylko w Bydgoszczy, ale w całej zachodniej dzielnicy Polski.

ROLBIESKI WIEDZIAŁ.

Wystarczyło jeden dzień posiedzieć w banku i wysłuchać prośb, błagań i wymyślań deponentów zgłaszających się po pieniądze, których bank nie mógł wypłacić, ażeby sobie beznadziejny stan banku uprzytomnić. A to co było publiczną wiadomością, musiało być również wiadome Rolbieskiemu, który był przecież prezesem Rady Nad-

zorczej banku. Świadczy o tem ten fakt, że już w bilansie „Karbid Wielkopolski” za rok 1932 na zlecenie p. Rolbieskiego odpisano z wartości pierwotnej akcji banku Stadthagen 136 tys. zł., co już wtenczas nie było dostatecznym, gdyż już w roku 1932 powinien był nastąpić całkowity odpis wartości akcji banku Stadthagen. Akcje banku nie przedstawiały żadnej wartości poza wartością makulatury. Przy ustawieniu bilansu obowiązuje zasada ogólna, zasada prawdziwości bilansu. Według tej zasady prawdziwości bilansu nie wolno do bilansu wstawiać takich części majątkowych, które nie posiadają wartości zupełnie, a są jakimiś wartościami fikcyjnymi, któreby stworzyły pozory majątku. Taką fikcyjną wartość przedstawiały w bilansie „Karbidu Wielkopolskiego” akcje banku Stadthagen. Umieszczenie zatem w bilansie za rok 1933 fikcyjnej wartości akcji banku Stadthagen w wysokości 162.784,04 było niesłusznym i spowodowało wykazanie fałszywego zysku, a tem samem wprowadziło w błąd akcjonariuszy i walne zebranie.

(Dokończenie sprawozdania z procesu podamy jutro).

Kiedy umierają ludzie?

Śmierć przychodzi najczęściej w nocy

Statystyka lekarska w szpitalach i klinikach oraz obserwacja prywatna stwierdzają iż większość chorych umiera w nocy. Prawie dwa razy tyle pacjentów umiera w nocy co we dnie. Zaznaczyć należy, że chodzi tutaj o pacjentów, którzy zostali operowani.

Gdy chodzi o choroby wewnętrzne, o zgony nie spowodowane interwencją operacyjną, nasilenie liczbowe zgónów jest rozmaite w rozmaitych porach dnia i nocy. Przeprowadzone w 672 wypadkach przez dr. R.

Wiganda obserwacje wykazały, że przy chorobach nerek, mózgu zgon następuje najczęściej w nocy między 6 wiecz. a 6 rano, przy chorobach natury rakowej maksimum zgónów wydarza się w nocy między 8 a 10, przy chorobach serca — między 10 a 12 we dnie, przy zatruciu — między 10 a 12 we dnie, przy chorobach płucnych — między 4 a 6 pp., przy gruźlicy między 4 a 6 we dnie.

Z całego kraju

Katowice

TRADYCYJNE ŚWIĘTO ŚWIATA GÓRNICZEGO.

Świat górniczy Górnego Śląska obchodził we wtorek tradycyjne święto swej patronki św. Barbary. Rano górnicy zwolnieni z pracy udali się gremjalnie na nabożeństwo do kościoła, a następnie delegacje poszczególnych kopalń wzięły udział w uroczystości wręczenia odznaczeń zasłużonym pracownikom górnictwa. Uroczystość ta odbyła się w auli śląskich technicznych zakładów naukowych, gdzie zebrano się około tysiąca górników w odświętnych strojach.

W obecności przedstawicieli władz wojewódzkich delegat wyższego urzędu górniczego naczelnik Skuczynski wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, w którym podkreślił wielkie znaczenie pracy górnika dla państwa. Następnie dokonano wręczenia dyplomów odznaczonym przez ministra przemysłu i handlu górnikom, tym mianowicie, którzy pracowali w kopalni około 30 lat. Poza tem przedstawiciele zarządów poszczególnych kopalń obdarowali wielu górników cennymi upominkami. Ogółem na Śląsku odznaczonych zostało 700 górników.

Kraków

NAJDROŻSZY PROCES W POLSKIM SĄDOWNICTWIE.

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozpoczął się proces apelacyjny będący epilogiem głośnej afery oszukańczej znanej pod nazwą „Empefilm”.

W pierwszej instancji główny aranżer tej afery, Jan Czesław Sikorowicz został za-

sądzony na 5 lat więzienia, a inni oskarżeni na mniejsze kary.

Obecnie rozpoczęła się rozprawa odwoławcza. Potrwa ona kilka dni, gdyż akta sprawy obejmują kilkadziesiąt tomów, liczących kilkanaście tysięcy stron.

W pierwszej instancji przesłuchano około tysiąc świadków, wezwanych z najodleglejszych kraińców Polski.

Proces ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych i uchodzi za jeden z najdroższych jakie odbyły się w sądownictwie polskim.

Lublin

W DRODZE DO TORUNIA ZOSTAŁA W POCIĄGU OBRABOWANA.

Zuchwałego rabunka dokonano w pociągu nocnym, zdążającym ze Lwowa do Warszawy.

Około godziny 5 rano, gdy pociąg zbliżał się do Lublina, pasażerów wagonu II-ej kl. przebudził przeraźliwy krzyk kobiecy, wzywającej pomocy.

Ofiarą napaści padła p. Władysława Kaczma, jadąca z Sokala do Torunia. Złodziej, ubrany elegancko, szedł wzdłuż korytarza, zaglądając do przedziałów. W jednym drzemały cztery panie. Złodziej sięgnął po wiszące futro, gdy jedna z pań przebudziła się i spłoszyła go.

Wówczas napastnik wycofał się, oświadczył, że pomylił się. W chwilę później otworzył drzwi do sąsiedniego przedziału, gdzie na ławce spała samotna pasażerka p. Kaczma, trzymając w ręku torebkę z dokumentami i biletem kolejowym. Futro jej leżało na sąsiedniej ławce.

Rabuś nie wziął futra, ale wyrwał śpią-

RYGAWAR GUM..?

Programy radiowe

PIĄTEK, 7. 12. 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert zespołu Tad. Seredyńskiego. Tr. ze Lwowa. 12,45 „Gwiazdka dla domowników” — wygl. p. Teresa Nowicka (Tr. ze Lwowa). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 D. c. Koncertu Zespołu T. Seredyńskiego (Tr. ze Lwowa). 13,35 Przegląd giełdowy. 15,55 Muzyka lekka. Wykonawcy. Ork. Jazzowa Zdzisława Gorzyńskiego i Love Short (spiew). (Tr. ze Lwowa). 16,45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa). 17,15 Koncert kameralny w wyk. Polskiego Kwartetu Smyczkowego (I skrz. — Irena Dubiska, II skrz. Tad. Ochlewski, altówka — Myciezysław Szaleski, wiolonczela — Zofia Adamska). 17,50 „Przełęcz wydawniczą” omówi prof. Henryk Mościcki. 18,00 Kącik dla młodzieży wiejskiej wygl. p. Zygmunt Kobyliński. 18,15 Koncert solistów — płyty „His Master's Voice”. 18,45 „Maurycy Mochnacki” (w setną rocznicę zgonu) — wygl. p. Artur Śliwiński. 19,00 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”. Ork. Landowskiego i Pewznera. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 D. c. muzyki z kaw. „Gastronomia”. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Pogadankę muzyczną wygłosi dr. Alicja Simonówna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Ork. filh. pod dyr. Walerjana Bierdajowa i Aleksander Borowski (fort.). W przerwie — Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 22,30 Recytacje poezji. 22,40 Koncert reklamowy. 23,05 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Renarda — płyty. 24,00 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomia”. Ork. Wiesława Wilkosza.

Wilno

SMETNA HISTORIA STAREGO ŻYDA, KTÓRY MIAŁ ZIĘCIA TALMUDYSTĘ.

Niejaki Bregman zamożny kupiec z Wilna i właściciel domu przy ul. Kalwaryjskiej ma córkę jedynaczkę. Bregman żywił zawsze specjalną sympatię do młodych jeshybołników, to jest pobożnych studentów ze szkół rabinicznych i pragnął, żeby jego córka wyszła za takiego jeshybotnika, chcąc mieć w domu uczonego i delikatnego zięcia. Zgodnie ze swymi sympatjami wyszukał na męża dla córki młodego talmudystę nazwiskiem Lewin. Wydawszy córkę zamaż, Bregman umieścił młodą parę w swoim domu i zachwycony uczonością i subtelnością obyczajami młodego talmudysty, przepisał na swój dom i przedsiębiorstwo wartości kilku tysięcy złotych.

Zwolennik uczonej młodzieży, Bregman spodziewał się, że tym sposobem zaskarbi sobie wdzięczność zięcia, a usunawszy się od interesów, odpocznie sobie na starość. Rzeczywistość sprawiła mu gorzki zawód. Młody uczoney, dorwawszy się do gotówki teścia i zawładnąwszy jego majątkiem, zaczął się z nim obchodzić coraz gorzej, aż wreszcie w tych dniach doszło do tego, że po całonocnej awanturze wyгнаł swego teścia, ubranego tylko w bieliznę, nie zważając na mróz z mieszkania na ulicę.

Obecnie Bregman jest pozbawiony majątku, dachu nad głową i szczęścia rodzinnego. Zapewne gorzko żałuje teraz swego zamiłowania do uczonych młodzieńców.

Państwowy Zarząd Wodny w Tczewie zwraca uwagę na ogłoszony przetarg ustny w dniach 11, 12, 13 i 14 grudnia 1934 roku o sprzedaży zbędnej faszyny, zdatnej na opał, złożonej na brzegach Wisły w następujących miejscowościach: Koźielec, Korzeniewo, Małe Pólko, Schulwiese, Rudzińska Kępa, Kuchnia, Rozgarty, Miedzyłęż i Czatkowy. Szczegółowy wykaz ilości faszyn i ogłoszenie o przetargu wywieszono są w Urzędach Gminnych nabrzeżnych miejscowości. Zl. 1593-9. 9421

PRZETARG na odstąpienie jednorazowego zbioru na pniu wikliny, przydatnej na cele koszykarstwa, z państwowych kęp wiklinowych nad pomorskim odcinkiem Wisły, odbędzie się w biurze Wydziału Dróg Wodnych Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego dnia 19 grudnia 1934 r. o godzinie 12-ej. Szczegóły ogłoszono w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim. Zl. 1592-9. 9420

Do akt Km. IV. 2012/34. 9427

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. Tomasz Maćkowiak urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku nr. 1 zawiadamia, że obwieszczenie z dnia 27 listopada br. prostuje się w tym kierunku, że nieruchomości Grudziądz, karta 882 własność Anastazji Ziętarskiej zam. w Grudziądzu przy ulicy Kwiatowej nr. 24 została poraz drugi oszacowana na kwotę 13.200,— zł. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania to jest 9.900,— zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmię w gotówce w kwocie 1.320,— zł. Reszta bez zmian.

Grudziądz, dnia 4 grudnia 1934 r.
(—) Maćkowiak, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV.

Sygnatura: 4959/34. 9426

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI. Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, III. rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 grudnia 1934 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu ul. Św. Wojciecha nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy M. Gronwald składających się z 1 konia gniadego z uprzężą, 1 platformy jednokonnej, 1 maszyny do pisania „Adler”, oszacowanych na łączną sumę zł. 700,— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 4 grudnia 1934 r.
Komornik: (—) W. Janowski

Za okazane nam wyrazy i dowody współczucia z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci mojego kochanego męża, naszego drogiego ojca, dziadka, teścia i szwagra

Aleksandra Mey'a

wyrażamy wszystkim nasze serdeczne

„Bóg zapłać”

Zona, córka i rodzina.

Wejherowo, w grudniu 1934 r. 9434

8. N. 7/27.

9436

UCHWAŁA. W postępowaniu upadłościowym względem majątku firmy Plody Rolnicze, Spółka z ogr. odp. w Bydgoszczy, wyznacza się termin końcowy i ogólne zgromadzenie wierzycieli do zatwierdzenia ugody zawartej przez zarządcę upadłości z kuratorem spadku po zmarłym byłym zarządcy upadłości Kazimierzu Kaczmarsku na dzień 20 grudnia 1934 o godz. 11 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4. Zl. 1575-8

Bydgoszcz, dnia 30 listopada 1934 r.

Sąd Grodzki.

Garaże

wolne po Województwie Pom., na Bydgoskiej, od zaraz do wynajęcia. Zgłosz. B. Wilamowski, Toruń. 9360

Otworzyłem

kancelarię adwokacką w Gniewie. Paweł Barański adwokat. 9431

Wykrawki skóry do podeszew

jako też wszelkie przybory do obuwni, mapy do nut i teczki poleca jaknajtaniej 7266

Carl Fuhrmann

II. Damm 6 Gdańsk Tel. 25310

Oświadczenie.

Jeden z bydgoskich dzienników wydrukował dnia 4 bm., jak również dnia wczorajszego artykuł, że na skutek spożycia towarów mięsnych pochodzących z naszego sklepu detalicznego w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej nr. 26, zaszedł wypadek śmiertelny. W związku z powyższym przynosi odnośny dziennik jeszcze następującą uwagę:

„Rewizja przeprowadzona w tym sklepie wykazała, że istotnie przedstawia on pod względem warunków zdrowotno-higienicznych bardzo wiele do życzenia”.

Twierdzenie to mija się z prawdą. Rewizja wprawdzie odbyła się, lecz urzędujący sędzia śledczy zarządził natychmiastowe otwarcie sklepu, nie wyrażając jakichkolwiek zastrzeżeń co do samego sklepu.

Oczekujemy zresztą ze spokojem wyniku wdrożonego śledztwa, zwłaszcza, że zakład nasz odpowiada wszystkim przepisom higienicznym i sanitarno-weterynaryjnym, nie tylko co do wyrobów, przeznaczonych do spożycia w kraju, ale także przeznaczonych na wywóz zagranicę i poza to, że nasz warsztat masarski jest jedynym w Bydgoszczy, w którym podczas całego przebiegu pracy stale jest obecny specjalnie delegowany urzędowy lekarz weterynaryjny.

Stawianie zarzutów, nie opartych na rzeczowym materiale w stosunku do firmy eksportującej swoje wyroby zagranicę, godzi nie tylko w dobre imię tej firmy, ale także w rozwijający się eksport polski, z tak wielkim nakładem pracy i środków materialnych zapoczątkowany.

Pisma i osoby, które rozsiewają krzywdzące naszą firmę wiadomości, po ukończeniu dochodzeń, pociągniemy do odpowiedzialności sądowej.

Bacon Export Gniezno, Sp. Akc.

9429

Przepląkny podarek gwiazdkowy

złote pióro



Pełnia podwójną rolę atramentu!

Władysław Kulerski
Grudziądz, Rynek 21

Pozatem wiele, wiele innych praktycznych podarków.

9429

TORUN
RADJO ODBIORNIKI

Właśc. Zakładów Tele i Radiotechnicznych po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach spłaty u przedstawiciela
E. Siwiec
Toruń Żeglarska 31.

Pośrednictwo
kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, rezerwowanie wniosków, oddziały sądowych (4829)
Stow. Właścicieli Nieruchomości, Toruń Most Pański I.

Udzielam
tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Pułkiewiczowa 4. 6338

Zobacz
„Kiermasz Świątowy”
Toruń, St. Rynek 30. Tyś bace artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto o s w kiesz. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Porcelana
Wszystkie do kawy od 6 zł, serwisy obiadowe od 35 zł, wyzmaczki, talerze i t. d.
WŁAZOPOL Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442

65 pułk piechoty poszukuje egzaminowanego pałacza (ślusarz) na kotły parowe. Zgłoszenia wraz z świadectwami przyjmuje kwatermistrz pułku w czasie od godz. 10—11-tej.
9424
Zl. 913-Gr.

Numer akt: Km. I. 1457/34. 9397

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rew. I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Franciszkańska nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lutego 1935 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wernera Pollacka nieruchomości wiejskiej przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego o obszarze 78.91.38 ha, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznym Wielkie Łunawy tom I. karta 17.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 66.869,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 50.151,75. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 6.686,90.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chełmnie ul. Toruńska sala nr. 14.

Chełmno, dnia 28 listopada 1934 r.
Komornik: (—) Franciszek Kwiatkowski.

Km. II. 2973 i 1627/34. 9399

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru II., mający kancelarię w Brodnicy, ul. Rynek nr. 31 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 stycznia 1935 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Brodnicy pokój nr. 51 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości Brodnica karta 177, tom IV, składającej się z domu mieszkalnego, z przybudowanej oficyny mieszkalnej, podwórza, pralni, 2 drewnianych szop i remizy o obszarze 586 mtr. kw., położonej w Brodnicy w powiecie brodnickim, województwie pomorskim, która stanowi własność spadkobierców po śp. Zygmuncie Stankowskim w Brodnicy.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Brodnicy, Brodnica wykaz L. 177, tom IV.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 35.497,00, sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania to jest od kwoty 26.622,75.

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rekojmię w gotówce w kwocie 3.549,70, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Brodnicy.

Brodnica, dnia 3 grudnia 1934 r.
(—) Czesław Gaca, Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru II.

Do akt Nr. Km. 2875, 2995, 2519, 2971/34. (9435)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. zamieszkały w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 31a na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 7 grudnia 1934 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie:

o godz. 10-tej obok domów ZUPU przy poczcie: jedno ubranie męskie, wartość 40,— złotych;

o godz. 11-tej w Porcie obok Chłodni: 1 maszyna do pisania, wartość 150,— złotych;

o godz. 14-tej na targowisku: 2 kilimy, 1 biurko, 1 kanapa, 1 fotel, wartość 140,— złotych oraz 13 piaseczy. Powyższe ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 5 grudnia 1934 r.
Komornik: (—) Kamiński.

Sygnatura: 1536/34. 9398

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rew. II. Alojzy Bartosiński, mający kancelarię w Chełmnie ul. Dworcowa nr. 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 stycznia 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie sala 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Zawadzkiej i tow. nieruchomości podmiejskiej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, położonej w Chełmnie-Przedmieście, składającej się z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych i przemysłowych oraz roli o powierzchni 20.15.17 ha a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod Chełmno-Przedmieście karta 107, 140, 326, 319 i 376.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 32.651,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 24.488,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 3.265,10.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala nr. 14.

Chełmno, dnia 4 grudnia 1934 r.
(—) Alojzy Bartosiński, Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. w Chełmnie, ul. Dworcowa nr. 13.

Mieszkanie
3 pokojowe komfortowe od 1 stycznia do wynajęcia. Gdynia, Świętojańska 84, m. 1. 9370

ROWERY
pierwszorzędnych fabryk, rowery dla dzieci, trzykołowce, rolery, saneczki, lampy, kieszonkowe elektryczne, lampy do rowerów elektr.
Kupujecie najlepiej i najtaniej w magazynie
GUSTAW EHMS
Gdańsk, I Damm 22-23.
narożnik Breitgasse
założ. w r. 1908

MEBLE
wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w Fabrycznym Składzie Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, ulica Prosta 21
Obsługa rzetelna. 8794

Na gwiazdkę
Lalki i zabawki tanio na sprzedaż. Grudziądz, Sienkiewicza 9. m. 5. 9264

MEBLE
różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40, telef. 2625. 7429

POLONJA

Toruń, Plac Teatralny Nr. 5

urządza nadzwyczajne **KONCERTY** w każdy czwartek pod dyrekcją rutynowanego kapelmistrza p. Klobuckiego.

DANCING
z niespodziankami w postaci CENNYCH PODARKÓW.
Ceny niskie.

Tel. 55. Tel. 55.
Barowe porcje 70 gr. 9240

Wszyscy mówią, że najtańszy **krawat** 8396

kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16
Co tydzień nowe desenie

Plac
budowlany 3156 m² ulica Dąbrowskiego, Podgórze, w całości lub częściowo sprzedam. Kędziński, Pułaskiego 26. 9422

Nadeszły!
matjasy łagodne w smaku, sery, grzyby lit., powidła śliwkowe, malinowe, wiśniowe, sliwki kuracyjne. Araczeński, Toruń, Chełmińska.

Lisy
kuny, tchórze. Plac najwyższe ceny. Skład Futur, Toruń, Żeglarska 29. (9404)

Farby - Tapety
a cały pokój z borta od zł 5,85

Froter
w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0,85

Mydła
rzadkie 1/2 kg 0,43
rzadkie białe 1/2 kg 0,55

Persil
prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta
silnopłomienna 1 ltr. zł. 0,43

Jan Kapczyński
Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15, Brodnica, ul. Hallera 7.

Strojenie
polerowanie, gruntowna naprawa pianin wykonuje fachowo i tanio. Skład pianin Guostowska, Toruń, św. Duchy 14. 94151



— Panie portjer, pozwól mi pan wejść na maszaradę, może otrzymam pierwszą nagrodę, za najaktualniejszy kostjum...

NA GWIAZDKĘ wytworne
FUTRA
najpraktyczniejszy i najmilszy podarek nabyć można po cenach znacznie niższych specjalnie gwiazdkowych.
Toruń, Nowy Rynek 11 I. ptr.

Skórki
kupuje zajęcze, lisy, tchórze, kuny i włosie końskie, Toruń, Prosta 16, I p. (9030)

Swetry
najtaniej kupisz w Wytwórni Sabiny Szefflerowej Toruń Mostowa 9, II. p. (7860)



Na ziemiach Pomorza

Przedstawiciele Komunalnych Kas Oszczędności Pomorza i Wielkopolski dziś obradują w Toruniu na swym IV Zjeździe

W czwartek, dnia 6 bm., z inicjatywy Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu odbędzie się w Toruniu IV ogólny zjazd przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności Ziemi Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd połączony będzie z uczczeniem 700-lecia m. Torunia przez K. K. O. Wielkopolski i Pomorza.

Tegoroczny zjazd K. K. O. — jak już donosiliśmy, zgromadzi prócz reprezentantów wszystkich Kom. Kas Oszczędności, również przedstawicieli instytucji kredytowych państwowych, a to ze względu na to, że zjazd zajmować się będzie szeregiem doniosłych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, mających poważne znaczenie dla ustroju i działalności Kom. Kas Oszczędności, a w szczególności rozporządzeniem o poprawie gospodarki i finansów Związków Samorządowych i rozporządzeniem o Komunalnych Kasach Oszczędności.

Przewidziany jest przyjazd około 250 delegatów.

Jak poważną pozycję w życiu gospodarczym Państwa Polskiego zajmują K. K. O. świadczą cyfry. Statystyka wykazuje na dzień 30 września 1934 r., że liczba kas na terenie wojew. Poznańskiego i Pomorskiego wynosiła 114, z której to cyfry przypada na Wielkopolskę 74 kasy, a na Pomorze 40 kas; z ogólnej sumy 114 kas, przypada na kasy powiatowe 43, a miejskie 71. Ogólna suma wkładów oszczędnościowych wynosiła na dzień 30 września br. przeszło 133 milionów zł., z czego na wojew. Pomorskie przypada przeszło 31 milionów złotych. Dwie toruńskie Komunalne Kasy Oszczędności mają wkładów oszczędnościowych ca. złotych 5.800.000 — co wynosi 10 proc. wkładów złożonych we wszystkich kasach na Pomorzu.

Komunalne Kasy Oszczędności, jako instytucje o bezpieczeństwie pupilarnym dają 100 proc. pewności swoim wierzycielom, a to z tego powodu, że za wkłady odpowiadają samorządy całym swoim majątkiem.

Ostatnio ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej przyczyni się do

Demonstracja sprzedawców drobiu przed Starostwem w Kartuzach

Wczoraj przed gmachem Starostwa Powiatowego w Kartuzach zgromadzili się sprzedawcy drobiu w liczbie około 600 osób i domagali się wydania przez Starostwo certyfikatów na wywóz gęsi do Gdańska. Ponieważ kontyngent wywozowy dla powiatu kartuskiego na miesiąc grudzień został wyczerpany, Starostwo odmówiło wydania dalszych zezwoleń, jednak zgromadzony przed Starostwem tłum sprzedawców drobiu domagał się natychmiastowego wydania dalszych zezwoleń.

Wobec tego, że niektórzy demonstranci, będąc w stanie nietrzeźwym, nawoływali do wtargnięcia do gmachu Starostwa, wezwano policję, która bez użycia siły doprowadziła do uspokojenia, poczem tłum rozszedł się.

zdobycia jeszcze większego zaufania przez Komunalne Kasy Oszczędności, za dowód czego posłużyć może fakt, że w ostatnich tygodniach ilość wydanych książeczek oszczędnościowych silnie wzrosła.

Obrady zjazdu będą się odbywały w salach „Dworu Artusa”. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10 rano z następującym porządkiem obrad:

- 1) Otwarcie zjazdu przez prezesa Związku prezydenta m. Bydgoszczy p. Barciszewskiego.
- 2) Sprawozdanie dyrektora, ref. p. dyr. Adamczewski.
- 3) „Nowa ustawa o K. K. O.”, ref. p. w-dyr. Słomski.
- 4) „Nowe dekryty dot. oddłużenia w rolnictwie i samorządach w odniesieniu do KKO”, ref. p. dr. Witkowski.
- 5) „Rola kierowników KKO w świetle obecnych przepisów”, ref. p. dyr. Je-

nek. 6) „Szkolne Kasy Oszczędności”, ref. p. dr. Kuźnar. 7) Wybór delegatów do Komitetu Biura zjazdów przy Komunalnym Związku Kredytowym. 8) Wolne głosy. 9) Zamknięcie zjazdu.

Po zjeździe: 10) „System przebitkowy książkowości w KKO”, ref. p. rewizor Engler.

Zjazd przewidywany jest zasadniczo na jeden dzień. Gdyby jednakowoż wyczerpanie całego porządku obrad w jednym dniu nie było możliwe, obrady toczyłyby się jeszcze dnia 7 grudnia.

Jak się dowiadujemy, Zarząd m. Torunia wydał uczestnikom Zjazdu bezpłatne karty tramwajowe, ważne na 3 dni, a właściciele hoteli toruńskich udzielili specjalnych ulg od cenników.

Sesja Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego w Toruniu

W dniu 17 grudnia rb. odbędzie się w Toruniu III sesja III okresu Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. Z okazji otwarcia sesji o godz. 9 rano odprawione zostanie w kściele św. Jana uroczyste nabożeństwo. Następnie o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędą się obrady według poniższego porządku dziennego:

1. Otwarcie Sejmiku przez Pana Wojewodę Pomorskiego.
2. Wybór:
 - a) przewodniczącego Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego;
 - b) zastępcy przewodniczącego Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.
3. Przyjęcie protokołu II. sesji III. okresu Pom. Sejmiku Wojewódzkiego.
4. Sprawozdanie Pomorskiego Wydziału Wojewódzkiego z administracji Pom. Wojewódzkiego Związku Komunalnego za rok budżetowy 1933/34.
5. Sprawozdanie rachunkowe Pom. Wojewódzkiego Związku Komunalnego za rok budżetowy 1933/34.
6. Poprawki do budżetu Pom. Wojewódzkiego Związku Komunalnego na rok 1934/35, dokonane w myśl reskryptu Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 5 czerwca 1934 r. Nr.

S. F. 15/9/6 dot. zatwierdzenia tegoż budżetu.

7. Budżet Pom. Wojewódzkiego Związku Komunalnego za czas od 1. IV. 1935 — 31. III. 1936 r.
8. Wniosek w sprawie przejęcia odcińków dróg leśnych na traktach dróg wojewódzkich na własność i utrzymanie Pom. Wojewódzkiego Związku Komunalnego.
9. Wybór delegatów do Państwowej Rady Samorządowej.
10. Wybór przedstawiciela Sejmiku do Rady Okręgowej Związku Straży Pożarnych R. P. w Toruniu.
11. Wybór 2 członków do Rady Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w miejsce 2 ustępujących przed losowaniem członków.
12. Wybór 2 przedstawicieli Pom. Sejmiku Wojewódzkiego do komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej.
13. Sprawa wydania opinii do prośb Henryka Mendego, sekretarza Starostwa Krajowego, przeniesionego w stan spoczynku na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego, o darowanie mu kary i jej skutków.
14. Wniosek Wydziału Wojewódzkiego w sprawie przyznania w drodze łaski zaopatrzenia emerytalnego rzemieślnikowi Tomaszowi Pokorniewskiemu z Kochorowa.

Bestjałski napad endeków na działacza BBWR. w Skarszewach

W sobotę, dnia 2 bm. w godzinach wieczorowych na alei Adama Mickiewicza w Skarszewach został napadnięty i zmasakrowany do niepoznania woźny miejscowego sądu p. Maciów, legionista i działacz BBWR. Ofierze napadu złamano 3 zębra, wykręcono rękę, podbito oko i okaleczono ponadto całą twarz, wskutek czego musiano odwieźć go do szpitala w Tczewie.

Jak zeznał Maciów, napadu dokonali znani na gruncie skarszewskim przywódcy endecy Szarmach i Świeczkowski, którzy już niejednokrotnie odgra-

żali się p. Maciowi i innym działaczom z BBWR. Podczas gdy p. M. leżał już prawie nieprzytomny na ziemi, usłyszał, jak jeden z napastników wykrzykiwał: „Masz bebecchu, stąd poniosą cię na cmentarz”. Przy tych słowach zerwał mu jego odznaczenia.

Gdy następnego dnia rano policja starała się odszukać sprawców, aby sprowadzić ich do sądu, nigdzie ich nie można było znaleźć. Podobno ukryli się u jednego ze swych partyjnych przyjaciół. Dalsze dochodzenia w toku.

Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków Zw. Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu

W piątek, dnia 7 grudnia rb. w przeddzień uroczystości jubileuszowych 15-lecia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbędzie się w kościele Farnym w Grudziądzu uroczysta msza św. żałobna za dusze s. p. Członków Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, z okazji 15-letniego jubileuszu Związku.

Zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu zawiadamia wszystkich członków Towarzystwa, apelując o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w tem nabożeństwie. Po nabożeństwie uda się Prezydium Związku i Zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych in corpore na cmentarz, gdzie zostaną złożone wieńce na grobie zasłużonych pionierów kupiectwa pomorskiego s. p. Jana Marchlewskiego i Jana Zawackiego.

Zasłużony weteran na niwie pracy narodowej i społecznej 50-lecie pracy zawodowej p. dr. Zielińskiego z Czerska

Dnia 29 ub. m. obchodził p. dr. Bronisław Zieliński z Czerska jubileusz 50-letniej pracy zawodowej oraz 80 dzień urodzin. Dla uczczenia jubilata zgromadzili się przedstawiciele władz z p. starostą Lipskim z Chojnic na czele i przedstawiciele społeczeństwa w sali posiedzeń Rady Miejskiej. P. dr. Gaskowski ze Starogardu jako przedstawiciel społeczeństwa lekarskiego złożył Jubilatowi życzenia, podkreślając Jego duże zasługi za czasów przedwojennych dla podtrzymania ducha narodowego i na terenie pracy społecznej, stawiając go jako wzór młodemu pokoleniu.

W imieniu p. Wojewody Pomorskiego powińszował Jubilatowi p. starosta Lipski, w imieniu parafii czerskiej ks. prałat Szpongel, w imieniu m. Czerska p. burmistrz Trybull. Rada Miejska uchwaliła na nadzwyczajnym posiedzeniu wywieścić portret Jubilata w sali zebrań jako dowód wdzięczności za zasługi dla miasta.

P. dr. Gaskowski wręczył na końcu uroczystości p. dr. Zielińskiemu z polecenia Uniwersytetu Poznańskiego dyplom doktora medycyny.

Prezydent gdańskiej Rady Portu w Gdyni

Wczoraj Prezydent Gdańskiej Rady Portu p. Nederbragt w towarzystwie prezesa Polskiej Delegacji Rady Portu p. inż. Wiercińskiego złożył w Gdyni oficjalne wizyty Komisarzowi Rządu mgr. Fr. Sokolowi, Dyrektorowi Urzędu Morskiego p. inż. Sz. Łęgowskiemu i Dowódcy Floty Konradmir. J. Unrugowi.

Bójka wśród zarządu młodych endeków w Tczewie

W tych dniach na zebraniu młodych endeków w Tczewie powstała sprzeczka pomiędzy „działaczami” tej „narodowej” organizacji. Sprzeczka po chwili zamieniła się w bójkę. „Znany”, podobno „as” młodocendeki, jakiś Lazer został do tego stopnia sponiewierany przez w niczym mu nie ustępującego kolegę Górskiego, że podarł na szczyłki legitymację członkowską młodych endeków i z obelżywymi słowami rzucił pod nogi szkodzącemu w tej walce, niejakie mu Pewińskiemu (jest to ponoć prezes endeków tczewskich).

Widać z powyższego, że nie bardzo wielką spójnią organizacyjną cieszą się pupilki p. Matłosa.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.
Czwartek, 6. 12. Grudziądz „Arleta i zielone pudła”.
Piątek, 7. 12. Tczew „Arleta i zielone pudła”.
Sobota, 8. 12. Gdynia „Arleta i zielone pudła”.
Toruń „Pierwsza pani Frazer” premjera. Gościenny występ p. Marij Przybyłko Połockiej.

OGŁOSZENIA:

wiersz, milimetry na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
4-lamowej	50 fen.
„drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł	
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.85 zł	
Pod opaską	4.50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
Z zagranicą z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd	
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	4.00 gd	

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męziński, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

U W A G I:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsca ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1. — Redaktor odpowiedzialny na Toruń: Antoni Czerwiński, Toruń, ul. Kościuszki 1. — Redaktor odpowiedzialny na Włocławek: Antoni Czerwiński, Włocławek, ul. Kościuszki 1. — Redaktor odpowiedzialny na Żelazowa Wola: Antoni Czerwiński, Żelazowa Wola, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Cennikanci Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.